

Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR.

Nr. 46 (743)

ŚRODA, DNIA 8 CZERWCA 1932 ROKU

ROK XII

Garbarnia w Niemczech 4:5 i 5:2

Kusociński na 10 klm. 30 m. 34,1 sek.

Płwaczka przekracza 185 cm. wwyż. Twardowski skacze 712 cm. w dal. Kuźmicki biegnie 1500 mtr. w 4:02,2 Północ-Południe 4:2. Lekkoatleci Śląska zwyciężają Kraków i Łódź. Wierok pierwszy na trasie Kraków-Katowice

Sensacyjne finały mistrzostw tenisowych Francji



REPREZENTACJA POLSKI POŁUDNIOWEJ

Od lewej: Kossok, Ofinowski, Albański, Motylewski, Ciszewski, Mysiak, Lasota, Pajak, Chruściński, Włodarz, Bajorek, Urban, Kotlarczyk.

Drugi z kolei mecz Polski północnej z południową był wyjątkowo pięknym pokazem naszej piłki nożnej. Sukces w Zagrzebiu, poparty pokonaniem przez Jugosłowian Francji w Paryżu (2:1), oraz niedzielny mecz w Warszawie, pozwalała znów różnicę spojrzeć w przyszłość polskiego piłkarstwa.

Na stadionie Legii widzieliśmy kilku graczy dużej miary, graczy, którym opanowanie piłki nie sprawia już żadnej trudności, którzy na

boisku pracują nie tylko nogami, ale i głowami.

Szkoda tylko, że P. Z. P. N. nie pomyślał o pewnej drobności, która wpłynęła niewątpliwie znacznie na przebieg gry, która spoczyła jej piękno i nie pozwoliła wybitnym technikom na zademonstrowanie całych swych umiejętności.

„Drobnostka” ta było nieskoszenie boiska; zwłaszcza na skrzydłach piłka poprostu tonęła w gestej wysokiej trawie.

Pozatem mecz był wyjątkowo udany i licznie zebrana publiczność z pewnością opuszczała widownię z zadowoleniem. Mimo gry naogół fair, była ona dość żywa, a miejsca mi nawet pełna temperamentu. Po zatem obie strony w dobrych dla siebie okresach zadeklarowały wiełokrotnie szereg posunięć, świadczących o ich umiejętnościach jak najlepiej.

Co najważniejsze — mecz niedzielny dał świetny przegląd kandydatów do reprezentacji Polski na zbliżające się spotkanie ze Szwecją i wydobyl na światło dzienne wspaniałą formę dwu skrzydłowych: Szczepaniaka z Północy i Włodarza z Południa.

Przeciwnicy stanęli do walki w zestawieniach następujących:

Północ: Frymarkiewicz, Martyna, Gałeczki, Szaller (Seichter), Cebulak, Nowakowski, Szczepaniak, Herbstreich, Nawrot, Latusiński, Wypięwski.

Południe: Ofinowski, Zachemski, Pajak, Kotlarczyk II, Chruściński, Mysiak, Urban, Motylewski, Kossok, Ciszewski, Włodarz.

W pierwszej połowie ton grze na daje Południe, a raczej jego napad, który pod wodzą Kossoka raz po raz zagraża bramce Północy. Olbrzym Śląski w dobrej formie —

dybkuje i podaje doskonale, strzela natomiast z mniejszym powodzeniem. Mimo dużej klasy jego zagrań nie gasi on bynajmniej rewelacyjnie dobrego Motylewskiego, a przede wszystkim Włodarza, który zwłaszcza w pierwszej połowie za grywał jak stary „rep”.

Jego niskie podania zawsze lądowały gdzie należy, a i w pojedynkach wykazał spryt, szybkość i dobrą technikę. Ciszewski i Urban wypadli już słabiej. Pierwszy, jak zwykle, sprawował się dobrze tylko w polu, drugi dopiero po przerwie miał kilka świetnych przebiegów z piłką i obegrał szybkiego Gałeczkiego.

O ile napad Południa pracował

na zwycięstwo, o tyle Północ

miała więcej do powiedzenia w drugiej połowie gry. Dotkliwa luka w ofensywie gospodarzy był Herbstreich, który zawodził zarówno w polu jak i pod bramką. Latusiński pracownik w typie Ciszewskiego związał się po boisku całą parą; pod bramką jednak nie wydaje się on groźny dla klasowej obrony.

Rewelacyjnie wypadła gra Szczepaniaka. Kompletnie opanowanie techniczne piłki, oraz pierwszorzędną myślenie ciałem sprawiły, że mimo braku poparcia u Herbstreicha skrzydłowy Polonii potrafił zaćmić gwiazdę bohatera meczu zagrzeb-

skiego Mysiaka.

Pomocnik Cracowii mógłby chyba na palcach jednej ręki wymienić pojedynki wygrane. Szczepaniak zyskał ponadto bardzo na starcie i jedyną jego wadą jest ciągle uciekanie od linii autowej w pole.

Wypięwski wypadł niepomniecie bliżej od swego vis-à-vis. Nie mógł on sobie naogół poradzić z doskonałym defensywnie Kotlarczykiem, no i jak zwykle grał zupełnie bez głowy.

Linie pomocy wypadły naogół dość błado. Ani Cebulak, ani zwłaszcza Chruściński nie stanęli na wysokości zadania. Pomocnik Cracowii, doskonały przy grze półgórnej, wobec krótkich, płaskich podań Nawrota i Latusińskiego często się gubił, a pod koniec opadł na siłach. Cebulak miał ciężką orkę z olbrzymim Kossokiem, a Ciszewski i Motylewski też dobrze zachodzili mu za skórę.

(Dokończenie na stronie drugiej).



REPREZENTACJA POLSKI PÓŁNOCNEJ

Od lewej: Martyna, Cebulak, Nowakowski, Frymarkiewicz, Wypięwski, Nawrot, Gałeczki, Szczepaniak, Herbstreich, Szaller, Latusiński, Keller, Jung, Seichter.

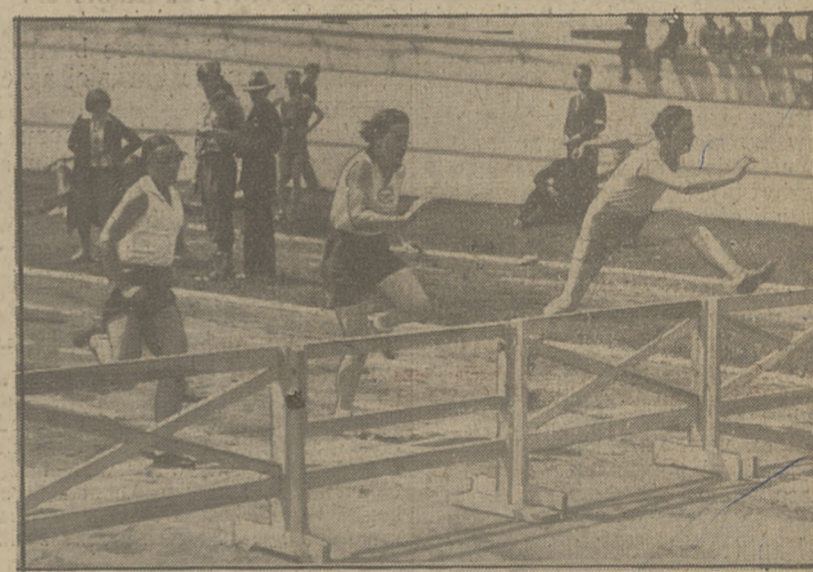


GARBARNIA ZWIEDZA BERLIN

Piłkarze polscy korzystając z wolnego czasu przed meczem z Herthą zapoznają się ze stolicą Niemiec

Trzech komisarzy dla administrowania sprawami PZHL wyznaczył zarząd ZZ na piątkowym posiedzeniu w oszczędach p.p.: dr. Wojakowski, mec.

Gordziakowski i dr. Danna. Komisja ta zwoła zapewne w sierpniu walne zgromadzenie hokeistów i przekaże wtedy władzę nowemu zarządowi.

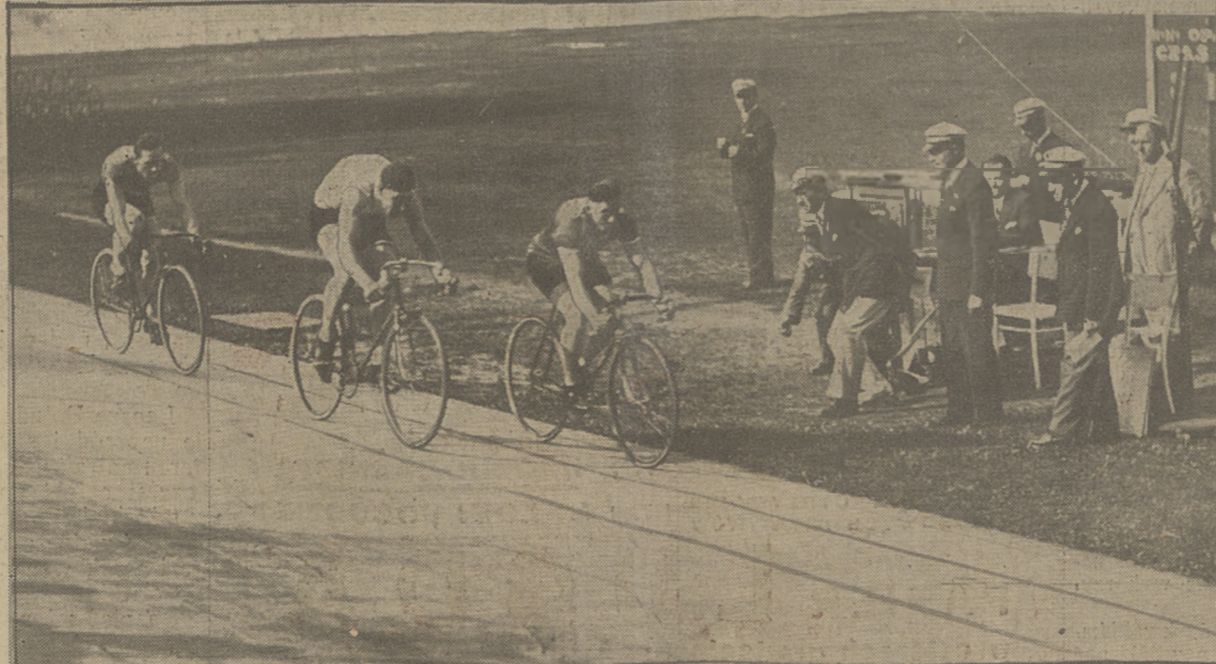


NA PIERWSZYM PŁOTKU W BIEGU 80 MTR. DLA PANÓW pewna triumfatorka Schabińska (AZS) zdobywa już pół metra przewagi nad Maciejewską z Grażyny.



EINBRODT (RAPID)

najszybszy kolarz 1000 m zdobył Naramiennik WTC.



ŁÓDZIANIE ZWYCIĘŻAJĄ NA DYNASACH W WARSZAWIE

B. mistrz Polski Szmidt nie jest jeszcze w swej najlepszej formie. Wprawdzie na niedzielnych zawodach WTC wygrał swój przedbieg przed Paulcem (Łódź) i Pankiem (Legia), ale w finale wyścigu o Naramiennik zajął dopiero trzecie miejsce.



TWARDOWSKI I SKŁAD

Doskonali zawodnicy AZS-u uzyskali w skoku w dal rewelacyjne wyniki.

Przedolimpijskie eliminacje wioślarzy

Pierwsza od dwu lat porażka czwórki K.W.04

POZNAN, 5.6. — Tel. w. — Tegoroczne regaty wioślarskie rozegrane na jeziorze Włocławskim pod Steszewem należały do zupełnie udanych. Na starcie stanęły najlepsze osady polskie. Senacja była przegrana KW 04. Czego od lat nie mogła dokonać załoga żadnego klubu, tego dokonał warsz. T-wo Wioślarskie (jednokrotnie z załogą kombinowaną, złożoną z wioślarzy kilku towarzystw) bijąc w biegu czwórki o mistrzostwo Poznania w eliminacji do olimpiady o dwie długości łodzi Klub Wioślarski 04 w czasie 7 minut 08,6, 2) KW 04 w czasie 7,11, 3) Tow. Wioślarskie Płock.

Od startu prowadzi KW 04, lecz już po kilkuset metrach wysuwa się W. T. W. powiększając o prowadzenie z każdą setką. Na półmetku prowadzi już o całą długość łodzi. Odstęp pomiędzy osadą „reprezentacyjną” a pozostałymi zwiększa się nadal. Mniej więcej od 1600 mtr. KW 04 rozpoczyna ostry finisz i zaczyna dochodzić do WTW, lecz warszawianie pięknym zrywem na 150 mtr. przed metem uciekają i przeprowadzają meteo dwie długości przed KW 04.

Bezstronnie stwierdzić należy, że osada zgłoszona przez WTW jest fizycznie bardziej najsilniejsza czwórka, jaką kiedykolwiek dysponowałśmy. W dodatku przygotowanie techniczne posiadała wyśmienite. Dla orientacji po dajemy przy zawodnikach wzrost i wagę: J. Braun (184 cm. 80 kg.), J. Slezak (189, 83), St. Urban (186, 83), E. Kobylński (178, 76). Na sterze Skolimowski.

KW 04: St. Jurkowski (173, 72), Le porowski (173, 74), W. Tuliszka (176, 73), M. Tuliszka (172, 72).

Drugi bieg eliminacyjny dwóch bez sternika był tylko formalnością. Wygrała go pewnie osada mistrzów Euro py H. Budziński i Mikołajczyk, w czasie 7:47,6 przed osadą kolegów klubowych W. Dybalski, M. Budziński, w czasie 8:09,6.

Trzeci bieg eliminacyjny do olimpiady dwóch ze sternikiem zgromadził na starcie 5 łodzi. Od startu wysuwa się KW 04, później WTW; do półmetku trwa zacięta walka, z której w rezultacie wychodzi zwycięsko KW 04 w czasie 8:23,6. Skład: Kasprzak, Nowakowski, sternik Bacler, 2) Tow. Wioślarskie Włocławek, 3) Tow. Wioślarskie Płock. AZS Warszawa i WTW Warszawa na torze się wycofały.

W biegu ósemek, eliminacja do Pra

gi na wszechświatowski zlot sokoli: 1) KW 04 w czasie 6:37,6 w składzie: St. Jurkowski, Leporowski, W. Tuliszka, M. Tuliszka, Jakubowski, R. Raj, B. Lange, St. Grobelny, sternik Zimny, 2) BTW w czasie 6:45, 3) AZS. Ze startu łódzie ruszyły razem, na 1000 metrach prowadził KW 04 o pół długości i zwyciężył bardzo pewnie. O drugie miejsce rozegrała się walka na finiszu.

Inne biegi dały następujące wyniki: Czwórki półwiosłowe: Oficerski Yacht-Club (Warszawa) 7:55,4, 2) Tryton (Poznań) 8:05,4, 3) KW 04. Ósemki nowicjusze: 1) AZS Poznań 6:49,4, 2) Tryton Poznań. Jedynki młodzież: 1) L. Schenker (KW 04) 8:46,2, 2) H. Dudziński (Polonia Poznań) 8:55. Czwórki podwójne półwiosłowe ze sternikiem: 1) AZS II Poznań w czasie 10:03, 2) AZS I 04,8. Czwórki wagi lekkiej: 1) Tryton (Poznań) 7:50,8, 2) Polonia 8 min, Ósemki młodzież: 1) Oficerski Yacht-Club (Warszawa) w 6:58,2, 2) AZS Poznań 6:59,2, 3) Tryton. Czwórki bez sternika bieg eliminacyjny: Klub Wioślarski 04 walcownik 7:43,4. Czwórki nowicjuszy: 1) Polonia (Poznań) 7:40,2, 2) Kałskie T-wo wioślarskie 7:41, 3) Tryton. Czwórki półwiosłowe pał: 1) Poznański Klub Wioślarski 5:29,2, 2) Wojskowy Klub Wio-

ślarski Poznań 5:31, 3) Tow. Wioślarski Kalisz. Bieg ten odbył się na dystansie 2 tys. metrów.

Na Dynasach

Największa sensacja niedzielnych zawodów lekkoatletycznych na Dynasach spadła na panewce: Assad Bahador rozbił się dwukrotnie i nie zmierzył swych sił z Einbrodtem.

W swojej grupie (sprinterów WTC) Bahador nie miał poważnych przeciwników i było zgoda zbędne puszczanie tego zawodnika z Grygorowiczem, Kolińskim czy Klausen. Ani to próba sił, ani emocja dla publiczności, ani atrakcja dla zawodników...

W tamtej „gościńnej” połowie do finału doszedł Einbrodt, zawodnik szybki, ale — co jeszcze ważniejsze — rutynowany i sprytny.

Final: Bahador — Einbrodt rozgrywano dwukrotnie i dwa razy Pers upadł na beton, krwawiąc odartem ze skóry udem. Drugi upadek był potrójnie dla Bahadora nieszczyśliwy, ponie waż zdarzył się na odcinku ostatniej dwustu-metrowej i przesądził los biało-zielonej szarfy na korzyść łodzianina.

W obu wypadkach katastrofa Bahadora nastąpiła bez najmniejszej winy

KATOWICE, 5.6. — Tel. w. — W niedzielę odbył się na boisku Pogoni katowickiej lekkoatletyczny trójmecz

Einbrodta, który prowadził wyścig o dwie długości.

W ciekawym 25 klm wyścigu długodystansowców, dobrą formę pokazał Popończyk, natomiast Włodarczyk robił wrażenie przetrainowanego.

Wyniki: Naramiennik dla zawodników WTC: 1) Bahador 13,6 sek., 2) Drańko o 2 dług., 3) Klaus.

Naramiennik dla gości: 1) Einbrodt (Rekord, Łódź) 13,2 sek., 2) Raab (Union), 3) Szmidt (Union).

Spotkanie o pierwsze miejsce Bahador — Einbrodt nie dochodzi do skutku. Naramiennik zdobywa Einbrodt, przebiegając samotnie przez meto.

O trzecie miejsce: Raab dwa razy zwycięża Drańkę, Drańko rewanżuje się raz.

O piąte miejsce: Szmidt dwukrotnie wygrywa łatwo z Klausen.

25 klm: 1) Popończyk 21 pkt., 2) Włodarczyk 17 pkt., 3) Raab 11 pkt., 4) Kałata 6 pkt. Popończyk zdyskwalifikowany na ostatnim finiszu za podbijanie Włodarczyka.

Kraków — Łódź — Śląsk. Niestety, organizacja nie dopisała i zawody były nieprawdopodobnie długie.

W ogólnej punktacji zwyciężył Śląsk 303 pkt. przed Krakowem 272 i Łodzią 211, przyczem prawie wszystkie punkty dla Łodzi zdobyły dwie zawodniczki Weissówna i Janowska. Specjalnie podkreślić należy ofiarną Weissówną, która startowała w pięciu konkurencjach i dlatego też przemoczona nie uzyskała normalnego swego wyniku w rzucie dyskiem.

W ramach tego trójmeczu odbył się równocześnie tradycyjny mecz między okręgami Kraków — Śląsk, w którym zwyciężyli panowie z Krakowa i panie ze Śląska: panowie: 70:63, panie 61:49.

Panie: 60 mtr.: Sikorzanka (S) 8 sek., 2) Orłowska (S) 8,1, 200 mtr.: Orłowska (S) 28,1, 2) Janowska (Ł) 28,4, 800 mtr.: Lelekówna (S) 2,32,8, 2) Szasówna 2,36, 80 mtr. płotki: Freiwaldówna (K) 13,2, 2) Plucińska (Ł) 14,2, rzut kulą: Weissówna (Ł) 11,02, 2) Jasna (K) 9,98, rzut dyskiem: Weissówna (Ł) 38,29, 2) Janowska (Ł) 33,08, rzut oszczepem: 1) Smełkówna (Ł) 29,61, 2) Solorzówna (K) 29,30 nowy rekord okręgu, Skok w dal: Janowska (Ł) 5,10, 2) Freiwaldówna (K) 4,78,5; skok w wys. Janowska (Ł) 14,25, 2) Orłowska (S) 14,25; sztafeta 4x100: 1) Śląsk (Sikorzanka, Białasówna, By-

tomska, Orłowska) — 54,2. Zespół Krakowa uzyskał czas 55,2 i ustalił tym wynikiem nowy rekord okręgu.

Panowie: 100 mtr. Czyż (S) 10,8 (nowy rekord okręgu), 2) Ropa (Kr) 11,3, 400 mtr.: Drozdowski (Kr) 51,6, nowy rekord okręgu, 2) Lippik (S) 53, 1500 mtr.: Rakoczy (S) 4:14,1 (nowy rekord okręgu), 2) Starosta (Ł) 4:14,6, 5000 mtr.: Fialka (Kr) 16:23,4, 2) Starosta (Ł) 16:46,1. W biegu tym wystąpili Ślązacy bez swoich czołowych zawodników Hartlika i Kabuta, 110 mtr. płotki: Nowosielski (Kr) 15,6, 2) Subk (S) 16,4, Sztafeta 4x100: Kraków w składzie Drozdowski, Ropa, Nowosielski i Nowak — 45 sek., 2) Śląsk 45,6, bieg ten poprowadził Śląsk i miał kilka metrów przewagi nad Krakowem aż do ostatniej zmiany, jednakże Nowak odrobił stracony teren i wyważył zwycięstwo dla swoich barw. Skok w dal: Nowak (Kr) 6,98, 2) Nowosielski (Kr) 6,72 skok w wys. 1) Chmielec (S) 17,25, 2) Ropa (Kr) 17,25, skok o tyczce Schneider (S) 3,40 Wysokość 3,10 uzyskali trzej zawodnicy w następującej kolejności: Niesierdziński (Kr), Luczkiewicz (S) i Kucharski (Ł). Rzut kulą: Pachon (Kr) 12,11, 2) Rucza (Kr) 12,08; dysk: Banaszak (S) 37,14, 2) Rucza (Kr) 37,04, oszczep: Kałuża (Kr) 54,98, 2) Bobiński (Ł) 51,48; sztafeta 4x400: 1) Śląsk w czasie 3:36,2, uzyskując nowy rekord okręgu.

W sztafecie tej biegli: Lippik, Sobik, Rojek, Brenner, 2) Kraków 3:37,4. Początkowo prowadził Śląsk tracąc jednakże go prowadzenie na korzyść Krakowa, którego ostatnia zmiana była bardzo słabo obsadzona i bieg przegrała.

Red Star (Paryż) przyjeżdża do Polski w końcu czerwca i gra 25 z Garbarnią, 26 z ŁKS, 29 z Wartą, a 2 lipca z teamem kombinowanym Legii i Polonii.

BIAŁYSTOK, 5.6. — Tel. w. — Warszawa na ładnej grze pokonała Jagielonię w stosunku 12:2 (5:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Królowski (4), Polak (3), Kostrzewski (2), Pyszkowski (2) i Szymański.

W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu padły wyniki następujące: 4x100 i 4x400 — Jagielonia 46 i 3:38, 800 mtr. Kucharski 2:03, 1500 mtr.: Strzałkowski 4:03, 2) Kucharski 4:12, w dal — Luckhaus 66,2, trójskok: Luckhaus 14,24 (rekord polski), kula Fiedoruk — 12,65.

Red Star (Paryż) przyjeżdża do Polski w końcu czerwca i gra 25 z Garbarnią, 26 z ŁKS, 29 z Wartą, a 2 lipca z teamem kombinowanym Legii i Polonii.

BIAŁYSTOK, 5.6. — Tel. w. — Warszawa na ładnej grze pokonała Jagielonię w stosunku 12:2 (5:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Królowski (4), Polak (3), Kostrzewski (2), Pyszkowski (2) i Szymański.

W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu padły wyniki następujące: 4x100 i 4x400 — Jagielonia 46 i 3:38, 800 mtr. Kucharski 2:03, 1500 mtr.: Strzałkowski 4:03, 2) Kucharski 4:12, w dal — Luckhaus 66,2, trójskok: Luckhaus 14,24 (rekord polski), kula Fiedoruk — 12,65.

Red Star (Paryż) przyjeżdża do Polski w końcu czerwca i gra 25 z Garbarnią, 26 z ŁKS, 29 z Wartą, a 2 lipca z teamem kombinowanym Legii i Polonii.

BIAŁYSTOK, 5.6. — Tel. w. — Warszawa na ładnej grze pokonała Jagielonię w stosunku 12:2 (5:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Królowski (4), Polak (3), Kostrzewski (2), Pyszkowski (2) i Szymański.

W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu padły wyniki następujące: 4x100 i 4x400 — Jagielonia 46 i 3:38, 800 mtr. Kucharski 2:03, 1500 mtr.: Strzałkowski 4:03, 2) Kucharski 4:12, w dal — Luckhaus 66,2, trójskok: Luckhaus 14,24 (rekord polski), kula Fiedoruk — 12,65.

Red Star (Paryż) przyjeżdża do Polski w końcu czerwca i gra 25 z Garbarnią, 26 z ŁKS, 29 z Wartą, a 2 lipca z teamem kombinowanym Legii i Polonii.

BIAŁYSTOK, 5.6. — Tel. w. — Warszawa na ładnej grze pokonała Jagielonię w stosunku 12:2 (5:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Królowski (4), Polak (3), Kostrzewski (2), Pyszkowski (2) i Szymański.

W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu padły wyniki następujące: 4x100 i 4x400 — Jagielonia 46 i 3:38, 800 mtr. Kucharski 2:03, 1500 mtr.: Strzałkowski 4:03, 2) Kucharski 4:12, w dal — Luckhaus 66,2, trójskok: Luckhaus 14,24 (rekord polski), kula Fiedoruk — 12,65.

Red Star (Paryż) przyjeżdża do Polski w końcu czerwca i gra 25 z Garbarnią, 26 z ŁKS, 29 z Wartą, a 2 lipca z teamem kombinowanym Legii i Polonii.

BIAŁYSTOK, 5.6. — Tel. w. — Warszawa na ładnej grze pokonała Jagielonię w stosunku 12:2 (5:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Królowski (4), Polak (3), Kostrzewski (2), Pyszkowski (2) i Szymański.

W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu padły wyniki następujące: 4x100 i 4x400 — Jagielonia 46 i 3:38, 800 mtr. Kucharski 2:03, 1500 mtr.: Strzałkowski 4:03, 2) Kucharski 4:12, w dal — Luckhaus 66,2, trójskok: Luckhaus 14,24 (rekord polski), kula Fiedoruk — 12,65.

Red Star (Paryż) przyjeżdża do Polski w końcu czerwca i gra 25 z Garbarnią, 26 z ŁKS, 29 z Wartą, a 2 lipca z teamem kombinowanym Legii i Polonii.

BIAŁYSTOK, 5.6. — Tel. w. — Warszawa na ładnej grze pokonała Jagielonię w stosunku 12:2 (5:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Królowski (4), Polak (3), Kostrzewski (2), Pyszkowski (2) i Szymański.

W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu padły wyniki następujące: 4x100 i 4x400 — Jagielonia 46 i 3:38, 800 mtr. Kucharski 2:03, 1500 mtr.: Strzałkowski 4:03, 2) Kucharski 4:12, w dal — Luckhaus 66,2, trójskok: Luckhaus 14,24 (rekord polski), kula Fiedoruk — 12,65.

Red Star (Paryż) przyjeżdża do Polski w końcu czerwca i gra 25 z Garbarnią, 26 z ŁKS, 29 z Wartą, a 2 lipca z teamem kombinowanym Legii i Polonii.

BIAŁYSTOK, 5.6. — Tel. w. — Warszawa na ładnej grze pokonała Jagielonię w stosunku 12:2 (5:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Królowski (4), Polak (3), Kostrzewski (2), Pyszkowski (2) i Szymański.

W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu padły wyniki następujące: 4x100 i 4x400 — Jagielonia 46 i 3:38, 800 mtr. Kucharski 2:03, 1500 mtr.: Strzałkowski 4:03, 2) Kucharski 4:12, w dal — Luckhaus 66,2, trójskok: Luckhaus 14,24 (rekord polski), kula Fiedoruk — 12,65.

Red Star (Paryż) przyjeżdża do Polski w końcu czerwca i gra 25 z Garbarnią, 26 z ŁKS, 29 z Wartą, a 2 lipca z teamem kombinowanym Legii i Polonii.

BIAŁYSTOK, 5.6. — Tel. w. — Warszawa na ładnej grze pokonała Jagielonię w stosunku 12:2 (5:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Królowski (4), Polak (3), Kostrzewski (2), Pyszkowski (2) i Szymański.

W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu padły wyniki następujące: 4x100 i 4x400 — Jagielonia 46 i 3:38, 800 mtr. Kucharski 2:03, 1500 mtr.: Strzałkowski 4:03, 2) Kucharski 4:12, w dal — Luckhaus 66,2, trójskok: Luckhaus 14,24 (rekord polski), kula Fiedoruk — 12,65.

Red Star (Paryż) przyjeżdża do Polski w końcu czerwca i gra 25 z Garbarnią, 26 z ŁKS, 29 z Wartą, a 2 lipca z teamem kombinowanym Legii i Polonii.

BIAŁYSTOK, 5.6. — Tel. w. — Warszawa na ładnej grze pokonała Jagielonię w stosunku 12:2 (5:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Królowski (4), Polak (3), Kostrzewski (2), Pyszkowski (2) i Szymański.

W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu padły wyniki następujące: 4x100 i 4x400 — Jagielonia 46 i 3:38, 800 mtr. Kucharski 2:03, 1500 mtr.: Strzałkowski 4:03, 2) Kucharski 4:12, w dal — Luckhaus 66,2, trójskok: Luckhaus 14,24 (rekord polski), kula Fiedoruk — 12,65.

Red Star (Paryż) przyjeżdża do Polski w końcu czerwca i gra 25 z Garbarnią, 26 z ŁKS, 29 z Wartą, a 2 lipca z teamem kombinowanym Legii i Polonii.

BIAŁYSTOK, 5.6. — Tel. w. — Warszawa na ładnej grze pokonała Jagielonię w stosunku 12:2 (5:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Królowski (4), Polak (3), Kostrzewski (2), Pyszkowski (2) i Szymański.

W zawodach lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu padły wyniki następujące: 4x100 i 4x400 — Jagielonia 46 i 3:38, 800 mtr. Kucharski 2:03, 1500 mtr.: Strzałkowski 4:03, 2) Kucharski 4:12, w dal — Luckhaus 66,2, trójskok: Luckhaus 14,24 (rekord polski), kula Fiedoruk — 12,65.

Red Star (Paryż) przyjeżdża do Polski w końcu czerwca i gra 25 z Garbarnią, 26 z ŁKS, 29 z Wartą, a 2 lipca z teamem kombinowanym Legii i Polonii.

BIAŁYSTOK, 5.6. — Tel. w. — Warszawa na ładnej grze pokonała Jagielonię w stosunku 12:2 (5:0). Bramki dla zwycięzców strzelili: Królowski (4), Polak (3), Kostrzewski (2), Pyszkowski (2) i Szymański.

Ostatnie depezesy zagraniczne

PARYŻ, 5.6. — Tel. w. — W północnej mistrzostw Francji Stefani pokonał Menzla 6:3, 2:6, 7:5, 6:4, a Cochet — Bernarda 6:2, 6:0, 6:4. W finale Cochet zwyciężył Stefanego. W finale pań triumfowała Wills, bijąc Mathieu 7:5 6:1.

W mistrzostwach tenisowych Francji sensacja była porażka Lacosta z naszym przyszłym przeciwnikiem Lee w stosunku 3:6, 4:6, 6:4, 5:7. Inne wyniki: Stefani — Kehrling 6:4, 9:7, 6:4, Cochet — Mangin 6:4, 6:3, 4:6, 6:4, Perry — Matejka 6:2, 6:4, 6:4, Menzel — Brugnon 8:6, 6:4, 6:4, Cwierćfinały: Menzel — Perry 2:6, 6:1, 1:6, 6:3, 7:5, Stefani — Lee 6:3, 9:7, 6:2, Cochet — Mangin 6:4, 6:3, 4:6, 6:4, Bernard — Rogers 6:4, 6:8, 6:4, 3:6, 6:2.

Panie: Mathieu — Jacobs 6:4, 6:4, Nuthall — Aussem 5:7, 6:4 scr. Półfinały: Wills — Krahwinkel 6:3, 10:8, Mathieu — Nuthall 6:2, 6:4.

SAN FRANCISCO, 5.6. — Tel. w. — Bob Eastman ustanowił dwa rekordy światowe, osiągając na 800 mtr. 1:50 sek., a na 880 y. — 1:50,9.

BIAŁOGÓRÓD, 5.6. — Tel. w. — W międzypaństwowych meczu piłkarskim Jugosławia pokonała Francję 2:1 (1:1).

KOPENHAGA, 5.6. — Tel. w. — W meczu piłkarskim Belgia pokonała Danię 4:3. Do przerwy prowadził Duńczyk 1:0. Widzów 20.000.

BERLIN, 5.6. — Tel. w. — Hertha pokonała reprezentację Wrocławia w stosunku 5:2 (3:1).

MEDJOLAN, 5.6. — Tel. w. — Wyścig dookoła Włoch został zakończony. Ostatni etap Turyn — Medjolan (271 klm) wygrał Guerra w 8:25,10. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Pesenti 105:42,41, 2) Demuyssere o 11 min. z tyłu; 3) Bertoni o 12 min., 4) Guerra o 16 min., 5) Stöpel o 17 min.

PRAGA, 5.6. — Tel. w. — Wyniki meczów piłkarskich: Tepitzer F. C. — Sparta 0:0, Bohemians — Slavia 0:0.

WIEDEN, 5.6. — Tel. w. — W mistrzostwach piłkarskich Austrii wyniki były następujące: FAC — Rapid 4:2, Wacker — Admira 3:2, WAC — Nicholson 2:2, Hagah — Vienna 3:2. MANNHEIM, 5.6. — Tel. w. — W finale turnieju Friedleben pokonała Hammer 6:2, 6:3.

BRUKSELLA, 5.6. — Tel. w. — W międzypaństwowych meczu kolarskim zwyciężyła Francja (Boucheron, Mouton) przed Belgią (Charlier, Deneef), Holandią (Pijnenburg, Braspening), Niemcami (Schöb, Göbel) i Włochami (Tonani, Canaga).

BOHUM, 5.6. — Tel. w. — Na zawodach lekkoatletycznych 100 mtr. wygrał Jonath 10,3 (1), 2) Geerling, 3) Boelmeier, 4) Körnig 10,5. W sztafecie 4x100 reprezentacyjna drużyna mia

ła czasy 41,2 i 41,3. Hirschfeld rzucił kulą 15,75, Kessler przebiegł 400 mtr. w 48,6, 800 mtr. Lefevre 1:56,4, 2) Pelzer 1:57; dysk Sievert 44:47, 2) Hirschfeld 44,08.

PARYŻ, 5.6. — Tel. w. — Eliminacyjne zawody przedolimpijskie przyniosły następujące wyniki: młot: Saint Pe 44,89, 400 mtr. płotki — Adelheim 56,4, 400 mtr. Moulins 50,4, 100 mtr. Pascal 11, 110 mtr. płotki: Bernard 15,8, dysk Noel 49,43, skok w wys. Philippon 184, tyczka Creton 365.

PARYŻ, 5.6. — Tel. w. — Na zawodach pływackich Cartounet przeplynał 200 mtr. st. klas. w 2:52,2, Goudard — 100 mtr. w 1:13,6, Noual — 100 mtr. naważak w 1:16.

RZYM, 5.6. — Tel. w. — Wielką na grodzie automobilową Włoch na torze w Monzy wygrał niespodziewanie Nuvolari, faworyci Chiron i Varzi, jadący na nowych Bugattich (4,9 litra) wycofali się po 300 klm. z powodu defektów. Znajdujący się na drugim miejscu Borzacchini został w ostatnim okrążeniu uderzony kamieniem w twarz i wyścigu nie ukończył. Słabo jechali Dreyfus i Divo. Wyniki: 1) Nuvolari (Alfa Romeo) w ciągu 5 godzin — 837, 608 klm (średnio 167,521 klm/godz.), 2) Taggioli (Maserati) 828 klm, 3) Caracciola (Alfa Romeo) 827 klm, 4) Campari (Alfa Romeo) 820 klm, 5) Dreyfus, 6) Divo.

AMSTERDAM, 5.6. — Tel. w. — Ajax zdobył mistrzostwo Holandii, bijąc w meczu finałowym F. C. Entschede 3:1.

WROCLAW, 5.6. — Tel. w. — W finale turnieju Haensch pokonał Bräiterra. W grze podwójnej Eichner, Gustke zwyciężyli Schwenkera, Haensch 3:6, 10:8, 6:4.

LIPSK, 5.6. — Tel. w. — Spotkanie

Garbarnia-Victoria 5:2

Niedzielne zwycięstwo Polaków w Forst

BERLIN, 5. 6. — Tel. w. — W niedzielę rozegrała Garbarnia w Forst mecz z mistrzem Dolnych Łużyc, Victorią.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem mistrza Polski w stosunku 5:2 (2:2).

W miejsce Billa grał na obronie Jokschi. Zmęczeni wyczerpanym meczem berlińskim Polacy grali po czątkowo w tempie ograniczonym. Panujący skwar utrudniał akcie. Bator uzyskuje prowadzenie, po czym gospodarzom udaje się zdobyć kolejno dwie bramki. Krótko przed przerwą wyrównuje Bator.

Po przerwie drużyna krakowska opanowuje pole. Supremacja jej jest bezapelacyjna do końca gry gwizdka. Kolejnym strzelcą bramki Riesner, Smoczek, Bator.

Zespół Victori okazał się bardzo ambitnym.

W Garbarni dominująca role znów odegrali skrzydłowi, którzy sami strzelili 4 bramki, z czego trzy za-

piisał na swoje konto świetnie usposobiony Bator. W pomocy Wilczkiewicz grał pracowicie i wytrwale, również Nagraba zadowolili tego dnia. Konkiewicz i Gregoreczyk wywiali się ze swego zadania bez zarzutu. Mecz z mistrzem Polski był znacznym wydarzeniem dnia dla 40.000 miasta.

Jeden ze znakomitych naszych długodystansowców wraża się o „Arago”, płynnie usuwającym odciski, brodawki i stwardnienia w ten sposób.

Wprawdzie „Arago” znany jest ze swej skuteczności od pół wieku, ja jednak znalazłem go dopiero na początku swej kariery sportowej, gdy musiałem doprowadzić nogi do kompletnego porządku.

Cierpienia na odciski i bolesne stwardnienia skóry — parokrotne użycie Arago usunęło wszystkie dolegliwości.

Dzięki Arago nogi są ciągle w formie, bez odcisków i stwardnień. Swoje powodzenia, mogę bez przesady powiedzieć, zawdzięczam Arago.

LUMIÈRE

NOWOŚĆ! BŁONA FOTOGRAFICZNA

LUMICHROME

Hertha — Garbarnia 5:4

Zaszczytna przegrana piłkarzy krakowskich na stadionie mistrza Niemiec

BERLIN, 5.6. — Tel. wł. — Gdy na skapaną promieniami słonecznymi murawę stadionu przy Gesundbrunnen wychodziły zespoły piłkarskich mistrzowskich drużyn Niemiec i Polski towarzyszyły im ziemne uczucia sporej garstki sympatyków drużyn krakowskich.

Herta BSC., która ostatnio brak formy i niekompletne składy zapożyczyła z serią goryczy i niepowodzeń, wystąpiła do niedzielnego spotkania ze zdecydowaną wolą zwycięstwa. Wyrażało się to w nastrój zespołu, oczekiwaniach widzów i stanowisku prasy, która nie tylko domagała się sukcesu, twierdząc, że Hertha górować musi wyśokoczyć, lecz oczekiwała jeszcze od niej gry pokazowej.

Część tych nadziei mistrz Niemiec spełnił. Występując w swym możliwie najwyższym zestawieniu, Hertha osiągnęła formę nie spotykana u niej od długich tygodni. Gorzej poszło z gładkim zwycięstwem. Garbarnia była tak groźnym przeciwnikiem, że pozostawiła gospodarzom tylko nader skromne, do ostatniej chwili zresztą niepewne zwycięstwo w stosunku 5:4.

Wynik jest sprawiedliwym odbiciem przebiegu meczu. Hertha była przez całą godzinę drużyną lepszą, a w pierwszej połowie nawet zdecydowanie lepszą. Dała ona Polakom szkołę techniki i gry pozycyjnej. Odnosi się to do przedwzrostu do ataku, który grał tego dnia w pierwszym.

Hertha zastrzyżyla w pierwszej połowie co najmniej na zdobycie dwóch bramek. Uzyskała je też, ale nie w konsekwencji pięknej celiowej gry, lecz wskutek śmiesznych rozstrzygnięć sędziego.

Dopiero ostatnie pół godziny na leży do Garbarni, która stopniowo uzyskuje przewagę, rozkręcając się coraz mocniej, aby w ostatnim kwadransie porwać tempem, ambicją i temperamentem trybuny, gnieść zmęczoną Herthę i poprawić z fatalnego stanu 1:4 (potem 2:5) na zaszczytny wynik 4:5.

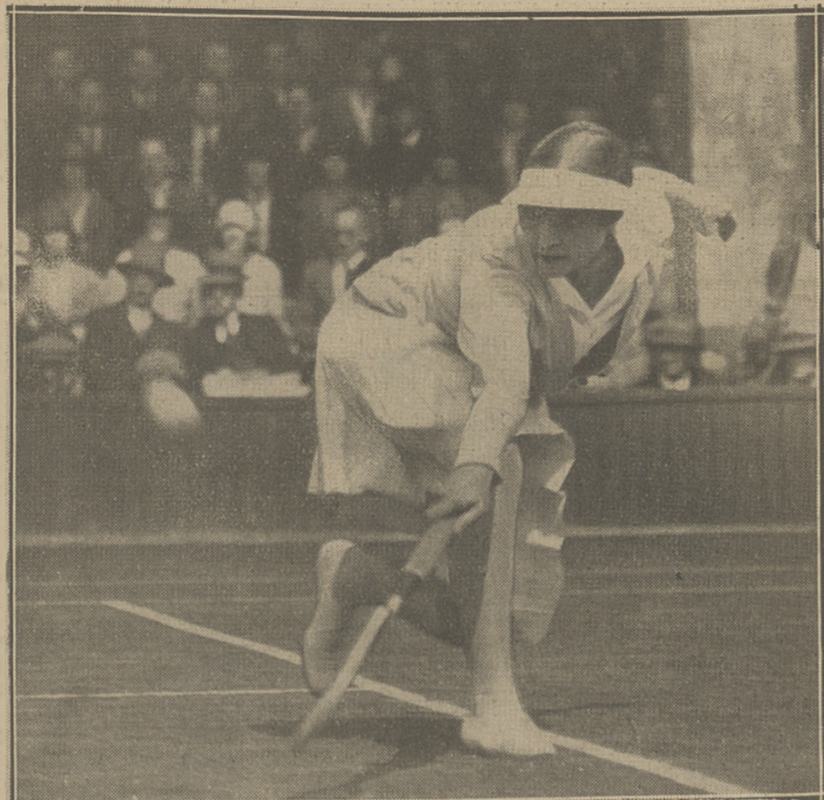
Garbarnia zaprezentowała tu tak cenne właściwości, jak szybkość, ambicję i nawet lepszy strzał, tylko że wszystko to przyszło zbyt późno. Zespół mistrza Polski był bardzo niedolny.

Gregorczyk wykazał się tak małym zasobem rutyny, że chociaż bez własnej winy stał się on jednak przyczyną dwóch pierwszych bramek. Jednym wypadku atakującego z przodu agresywnie gracz Herthy, w drugim fałszywie rozstrzygnięciem sędziego.

Obrona sprawiła miłą niespodziankę i szybko rozwiała obawy o nierównowagę. Koniecznością była tylko askuracja bramkarza przed atakującymi go napastnikami. Na koniec pomoc była słaba. Wilczkiewicz spełnił swe zadanie zbyt jednostronnie. Krył Sobka, częściowo go unieszkodliwił, będąc zdecydowanie szybszym, lecz do tej akcji się ograniczył. Nagrabą kontuzjowany w pierwszych minutach i zastępujący go czasowo Joks nie dorodzi do ciężkiego zadania, a już najmniej Skwarcowski, który z fenomenalną stroną ataku miał krzyż pański. To też z tej strony przyszły wszystkie bramki Berlińczyków.

Atak w pierwszej połowie nie istniał. Kilka anemicznych pociągów nie zapowiadało wspaniałego finału. Zrehabilitował się natomiast w ostatnich 30 minutach, ciągnąc żywiołowo i strzelając dużo. Na czoło wybiły się skrzydła. Świetny Riesner szybko zdobył sobie popularność u galerii. Był on w ataku Garbarni najproduktywniejszą jednostką. Bator niezły. Smolek podciągnął się z końcem meczu. Maurer i Pazurek w ostatnich minutach bardzo pracowici. mieli w podejmowanych akcjach mało szczęścia.

Aczkolwiek gracze Garbarni nie byli z pewnością ze swej formy w ciągu większości meczu zadowoleni.



HELENA WILLS - MOODY, nie znalazła na mistrzostwach Francji godnej przeciwniczki i zdobyła tytuł mistrzyni, nie tracąc żadnego seta

ni, niemniej jednak godzi się podkreślić sukces jakim jest uzyskanie tak zaszczytnego wyniku z potężną Herthą, na jej stadionie.

W obecności 9 tys. widzów, między którymi znajdował się minister pełnomocny posła Rzplitej dr. Wysocki, i konsul generalny dr. Gawronski rozpoczęła Garbarnia mecz pod słońce, co już w pierwszych minutach wpływa ujemnie na dokładność jej gry. Hertha opierała się szybko pole.

Kontuzjowany Nagrabą ustępuje miejsce Joksowi. Po pierwszym rogu ładnie piastuje dwukrotnie Gregorczyk. W chwili potem Kirsei strzela zdaleka, piłka uderza o siatkę, nikt nie potrafił jednak stwierdzić z której strony. Nawet sędzia, który odgrywa bramkę potem decyduje czoła.

Pokrzywdzona została przypuszczalnie Hertha, nieusprawiedliwiona jednak sędzią do rewanzu. W 16 bowiem minucie Promiński strzela zdaleka. Gregorczyk chwytą, lecz atakowany przez Kirseia pada wraz z piłką na linii bramkowej.

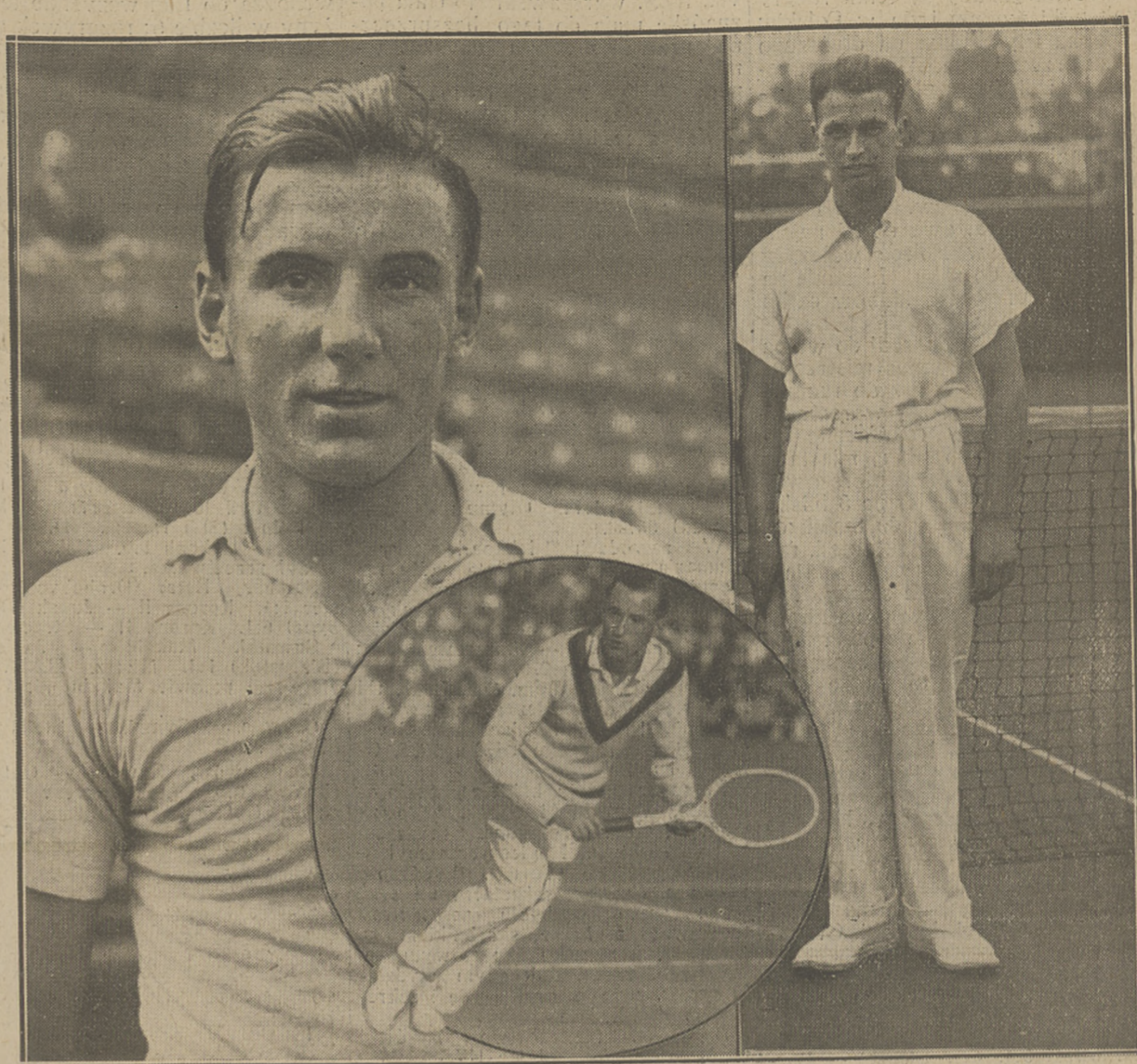
wej. Sędzia mimo protestów odgrywa bramkę. Sporadyczne ataki Krakowian kończą się ładnym strzałem Riesnera i główka Smoczka.

W 40-ej minucie Gregorczyk, atakowany przez Schulza i nie kryty przez własnych obrońców, tak dłu go odbijał piłkę o ziemię zamiast ją wyrzucić, aż sędzia czuje się uprawniony do podyktowania rzutu wolnego z pola karnego. Piłkę otrzymuje znów Kirsei i skierowuje ją fałszywem w róg.

W dwie minuty później pierwsza wyraźna kombinacja gości i Maurer strzela nieuchronnie. Do przerwy prowadzi Hertha 2:1.

Po przerwie przewaga Herthy zmniejsza się. Obaj bramkarze interweniują skutecznie. W 9-ej minucie Gregorczyk wybija, mają centrum ze skrzydła, a Kirsei mimo kontroli Bła i Nagrabę umieszcza piłkę po raz trzeci w siatce.

Sędzia dwukrotnie stopuje Batora na urojonych spalonych. Sereg rogów Garbarni chwytą w piękny styl Gehhaar, Wilhelm i



PERRY, HUGHES i LEE NAJBLIŻSI PRZECIWNICY NASZYCH RAKIET W MECZU POLSKA — ANGLIA

Müller interweniują w defenzywie skutecznie. W 19-ej minucie przeprowadzają Kirsei i Hahn piękna kombinację, ten ostatni miał bezradnego Nagrabę i Herta prowadzi 4:1.

Momentalna reakcja ataku Garbarni przynosi przebiegi Pazurka, który podaje dobrze ustawionemu Riesnerowi, ten podciąga do środka i poprawia na 4:2. Nadzieja na wyrównanie zdaje się całkowicie zniknąć, skoro Hahn przedriblowuje 3 graczy i strzela piątą bramkę dla Niemców.

Ale teraz Herta ma dość. rozpo-

czyną się jej agonie. Jest to hasłem dla ataku Garbarni, który choć nie wspierany przez pomoc, nie pozwala na zwolnienie tempa i sunie zwycięstwo na bramkę miejscowych. Niewyraźna dotąd piątka zaczyna świetnie grać, budząc gorączkowy nastrój na widowni. Jedną centrę za mienia Smoczek ładnym wolejem na trzecią bramkę.

Na 8 minut przed końcem ulega Bł bolesnej kontuzji w stopie i zostaje zniesiony z boiska. Garbarnia nie traci jednak impetu, gdyż w 40 minucie piękna centrę Riesnera chwytą Bator, posyłając piłkę na

bramkę, gdzie na linii odbija ją Maurer.

Herta prowadzi już tylko 5:4, Garbarnia nie ustępuje z przedpola, wyrównanie wisi w powietrzu. Możliwość realizacji likwiduje gwizdek końcowy sędziego.



DR. HADZI, prezes Jugosłowiańskiego Komitetu Olimpijskiego i wielki przyjaciel Polaków.

W związku z konkursem na najlepsze odpowiedzi z dziedziny oszczędności, ogłoszonym w r.b. przez

P. K. O.

nadesłano przeszło **4000 odpowiedzi.**

Prace te zostały szczegółowo zbadane przez specjalną komisję. Za najlepsze odpowiedzi nagrody przyznano jak następuje:

Zł. 500. p. M. Dziubanówna, Rybnik.

Po zł. 250. pp. M. Kostryńska, Warszawa i J. Rużycki, Lwów.

Po zł. 200. pp. A. P. Habina, Warszawa, E. Piórecki, Myślenice, J. Łukasiewicz, Warszawa, J. Pelczar, Wróblek-Szłachecki, M. Tomaszewski, Borki-Wielkie.

Po zł. 100. pp. T. Pytrus, Łazy, T. Wielobób, Ulanów, J. Puhacz, Biała-Podlaska, J. Wojtyna, Warszawa, J. Machnikowski, Warszawa, S. Mitkowski, Kraków, H. Szejnbaum, Warszawa, S. Zyber, Leszno, J. Ryt, Libiąż-Mały, M. Masłowski, Ożdiutycze.

Po zł. 50. p. d. A. Gruza, Brzeziny, J. Nvka, Poznań, T. Reroń, Warszawa, W. Rvdzkowski, Lubichowo, J. Skiba, Makoszy, S. Cichala, Puck, S. Stokowski, Janków, A. Tychowski, Gdynia, W. Plotnicki, Berezne, R. Lorens, Radom, W. Nagel, Gdynia, A. Wardeński, Biskupice, Z. Bieliński, Koto, W. Konopacki, Białystok, M. Dubrowski, Nieśwież, M. Ferber, Belchatów, J. Warzecha, Równe, R. Stemplewona, Warszawa, S. Grabieński, Pszów, L. Mokrocki, Wilno.

Wymienione nagrody zostaną dopisane do książeczek oszczędnościowych osób nagrodzonych.

Co myśli Hughes o meczu z Polską

Rozmowa z Anglikami w Paryżu o ich szansach na kortach Warszawy

Dawno już polowałem na naszych przyszłych gości i wreszcie udało mi się ich „przydybać”. Ale jakże niefortunny moment wybrałem. Akurat dzień, w którym wszyscy Anglicy zeszli z kortów pokonani. Stuprocentowy faworyt do finału Perry przegrał niespodziewanie z Czechem Menziem.



RUFF (HASMONEA) zwycięzca wyścigu o tytuł najlepszego kolarza żydowskiego w Polsce.

Lee po pięknym zwycięstwie nad Lacostem uległ łatwo Włochowi de Stefani, Hughes zaś musiał skapitulować przed mistrzem Cochetem. Mogą też sobie wszyscy wyobrazić w jakich humorach me ofiary się znajdowały. Boć przecież w tym roku ani jeden z Anglików nawet do półfinałów nie doszedł.

Spotykam najprzód Perry'ego i zaczynam z nim ciekawą rozmowę. Ciekawą dlatego, że ja mówię tak dobrze po angielsku, jak on po francusku lub po polsku (!). Zrozumielśmy się wkońcu, ale Anglik tak jest wściekły po porażce odniesionej, przed chwilą, że do wynurzeń wcale nie jest skłonny.

Na szczęście zjawia się w tej chwili Hughes, który, jak wiem, jest znacznie rozmowniejszy. Po wyjaśnieniu celu mego zaczepek, Anglik odprowadza mnie na stronę.

— Wspomniał panu przed chwilą mój kolega, że nam nie wolno udzielać żadnych wywiadów, ale już chyba popełnił niesubordynację i kilka słów panu powiem. Do Warszawy jedziemy wprost z Paryża. Wyjeżdżamy w niedzielę wieczorem, ale, że się na kilka godzin zatrzymamy w Berlinie, więc na miejscu będziemy dopiero we wtorek wieczorem.

Mam takie miłe wspomnienia z ostatniego pobytu w Warszawie.

Nie Targoński, a Chwedoruk

Grad dyskwalifikacji w świecie kolarskim

Epilog Wyścigu „Expressu Porannego” miał miejsce na posiedzeniu Zarządu P. Z. T. K. dnia 2 b. m. Uchwala Zarządu, zwycięzca wyścigu i zdobywca pucharu Expressu Targoński, został dyskwalifikowany za niedozwoloną, w myśl regulaminu, zmianę koła. Protest został zgłoszony przez zawodnika Chwedoruk, (Miński Mazowiecki), który obecnie zabierze kryształowy puchar Expressu na przechowanie do roku przyszłego. Wszyscy następni zawodnicy przesunięci zostali o jedno miejsce bliżej i w tych dniach nastąpi przez P. Z. T. K. zamiana nagród, które w tym celu mają być odesłane do Związku.

Poza tym Zarząd P. Z. T. K. zdecydował ukarać mieszczeniem zawieszonym w prawach sędziowskich pp. Kierowników wyścigu szosowego kpt. Kozickiego i Szymczyka — za niewycofanie z szosy motocykla z wózkami fabrykanta rowerów p. Kamińskiego, który wózek zapasowy koła, sędzię Cz. Gieszko — za niezameldowanie po powrocie z szosy o zamianie koła przez Targońskiego sędziemu głównemu M. Orłowskiemu, mimo tego, że był nocnym świadkiem naruszenia regulaminu.

Kapitanowi P. Z. T. K. Feliksowi Wojciechowskiemu.

kiewiczowi Zarząd udzielił nagany za to, że był również świadkiem zmiany koła i nie złożył o tem raportu sędziemu głównemu.

Poza tym Zarząd postanowił przeprowadzić dokładne i szczegółowe śledztwo, w celu wykrycia sprawcy haniebnego i godnego największego napiętnowania faktu rozrzucenia na ścieżce między Modlinem, a Serockiem kilku pudełek stalowych pinsek, których ofiarą padło 30 proc. zawodników. (mor.)

Drużyna czwórkowa WTC zaczęła już trenować i osiąga 5 minut, 8 sekund na 4.000 mtr. W skład drużyny olimpijskiej wchodzi: Włodarczyk, Połczyński, Bryszko, Wisznicki, Szymczyk i J. Lange.

Mistrzostwa torowe. Warszawy na dystansie 1.000 mtr. i 50 klm. odbędzie się na Dynasach 12 czerwca r. b. Startować będą wszyscy zawodnicy warszawscy z Assad-Bahadorem, Hajdo, Frączkowskim, Lafery, Włodarczykiem, Popończykiem, L. Turowskim, Targońskim, Stahlem, Drańko, Bryszko, Oleckim, Panakiem na czele.

Do zarządu PZTK na miejsce czasowo nieobecnych p. J. Bednarskiego i majora Olczaka z WKS Legia zostali powołani z pośród zastępców pp. M. Orłowski z WTC i Teryks

Kto nie zobaczy zawodów w sobotę 11 czerwca godz. 8.15 wiecz. stadion „LEGJI”

RAN

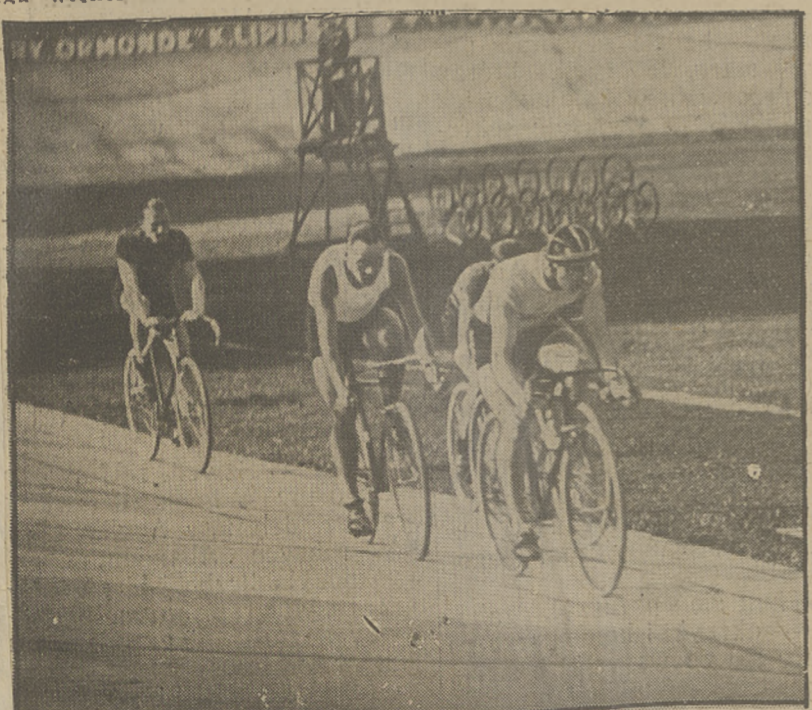
nasza sława

VOLKMAR

mistrz Niemiec

ten nigdy nie będzie miał wyobrażenia o prawdziwym sporcie bokserskim

Bilety już do nabycia w Orbisie Marszałkowska 98



WALKA WŁODARCZYKA Z POPOŃCZYKIEM. g 25 klm. na torze dynasowskim był widownia ostrej walki między dwoma czołowymi długodystansowcami stołecznymi. Na zdjęciu Włodarczyk prowadzi przed Karlem, Popończykiem (zaczyna).

T. SEMADENI

LIGA PIŁKI WODNEJ

Kwestia zmiany systemu rozgrywek piłki wodnej była w Polskim Związku Piłkarskim od dłuższego czasu przedmiotem dyskusji. Uznano jednomyślnie, iż jedną z głównych przyczyn słabego rozwoju piłki wodnej w Polsce jest właśnie to, że zbyt mało jest spotkań międzyklubowych, zwłaszcza między klubami różnych okręgów. AZS i Makabi krakowska, dwa dotąd najsilniejsze kluby w Polsce walczyły zaledwie raz do roku. Liczenie na inicjatywę prywatną klubów całkiem zawiodło.

To też Związek doszedł do wniosku, iż jedynie przymus mistrzowski zdoła skłonić kluby do ruchu i pracy. Nowy system wprowadził gry o mistrzostwo rozrzucone po całym sezonie i po kilku miastach Polski. Rozciągnięcie zainteresowania wynikiem tych gier na 3 blisko miesiące, zmusi kluby do mobilizowania swych sił nie, jak dotąd, raz do roku, lecz w ciągu całego lata.

Przejsie jednak ze starego systemu oszczędnościowego na nowy system, przez analogię z piłką nożną zwany ligowym, jest szczególnie ciężkie w dobie obecnego kryzysu. To też z konieczności w roku bieżącym 1932 musiano wybrać for mule przejściową, która z jednej strony liczy się musi ze względami finansowymi, z drugiej zaś stro ny rozwiązuje delikatną kwestię wyznaczenia pierwszych wybrańców do tej „Ligi” water-polowej.

W r. 1932 zachodziła poważna kwestia co do tego, kto ma wejść do pierwszej Ligi. Makabi, Craco-

via, AZS warszawski i Unia poznańska mają do tego bezsprzeczne prawo z tytułu uzyskania 4 miejsc w mistrzostwie zeszłorocznym. A liga zasadniczo ma liczyć 4 kluby. Natomiast Hakoah i E. K. S. Katowice, które w roku zeszłym w mistrzostwach udziału nie brały, są notorycznie lepsze od Unii. Sprawę rozwiązano w ten sposób, iż w roku przejściowym 1932 r.

wchodzi do Ligi wszystkie te drużyny w liczbie 6; rozgrywek o wejście do Ligi z udziałem mistrzów okręgowych nie uradza się na razie, i tylko dwa ostatnie w tabeli automatycznie z Ligi wypadają.

Ze względu na wyjątkowo dużą liczbę klubów ligowych i na wyjątkowo ciężki rok kryzysowy, rozgrywki ligowe w r. b. nie będą odbywać się systemem normalnym.

Przedewszystkiem więc przeciwnicy grać będą ze sobą tylko po razie, a następnie mecze nie będą odbywać się każdy w innym terminie, lecz będą nieco skoncentrowane. W terminach osobnych odbędą się mecze lokalne: Makabi — Cracovia, i E. K. S. — Hakoah, jako nie powodujące kosztów, oraz mecz Unia — AZS. Pozostałe spotkania odbywać się będą w trzech małych

turniejach. Turnieje te obejmować będą po 4 kluby, odbywać się będą w soboty i następują po nich niedziele, jak następuje:

a) turniej Krakowski: przejeżdża E. K. S. i Hakoah z Bielska; 9 lipca: gra Hakoah — Makabi, EKS — Cracovia; 10 lipca: gra Hakoah — Cracovia, Makabi — EKS.

b) turniej śląski odbędzie się 16 i 17 lipca w Katowicach lub Bielsku.

Gości mi sa AZS i Unia. Jednego dnia grają AZS. — EKS, i Unia — Hakoah następnego dnia AZS — Hakoah EKS — Unia.

c) turniej warszawski odbędzie się na tydzień przed zawodami głównymi o Mistrzostwo Polski, t. j. 6 i 7 sierpnia. Bedzie to „clou” ca łych rozgrywek, faktyczny finał, między najsilniejszymi drużynami. Gości tym razem jest trzech: Makabi — Unia, nazajutrz Cracovia — Unia i prawdziwy finał AZS — Makabi.

Pozostałe mecze „pojedyncze” od będą się w osobnych terminach, przyczem Unia grać będzie z AZS-em na dzień lub dwa przed turniejem warszawskim. Przy systemie tym, jako oszczędnościowym, niektóre z „miast ligowych” — a więc Poznań i jedno z miast śląskich nie zobaczą u siebie rozgrywek water-polowych o mistrzostwo Ligi.

Dość drażliwa jest jeszcze kwestia finansowa. O ile bowiem turniej krakowski deficytu w żadnym razie przyniesie nie może, turniej warszawski zaś, mimo wielkich kosztów spowodowania aż trzech drużyn, ma wszelkie szanse pokrycia swych kosztów wobec zainteresowania tym sportem w Warszawie, o tyle turniej śląski, dość kosztowny, przedstawia się zgóry jako deficytowy.

Nie ulega jednak wątpliwości iż ten ostatni szkopół stojący na przeszkodzie wprowadzeniu w życie Ligi water-polowej uda się Polskie mu Związkowi Piłkarskiemu mimo ciężkich czasów usunąć.

W mistrzostwie drużynowym Polski w tenisie Pogoń (Lwów) pokonała Sokół w Stanisławowie w stosunku 7:0. Wyniki: Stenel (P.) — Czarkowski 6:4, 6:2; Stenel — Burnat 6:2, 6:2; Chłapalski — Czarkowski 6:0, 6:3; Chłapalski — Burnat 6:3, 6:2; Bystrzowska — Niemczewska 8:6, 8:6; Kustanowicz, Stenel — Czarkowski, dr. Raczyński 6:3, 4:6, 7:5; Bystrzowska, Kustanowicz — Brulowska, Molodtsecki 6:1, 6:4.

HCP (Poznań) pokonał Stellę (Gniezno) 4:3. Wyniki: Gorosiewicz (St.) — Królikowski 3:6, 4:6; Bock (St.) — dr. Mochmaki 6:3, 2:6, 5:7; Jarosiewicz (St.) — dr. Mochmaki 4:6, 8:6, 6:1; Bock (St.) — Królikowski 6:1, 6:2; Działotówna (St.) — Zimna 8:6, 6:3; Działotówna, Jarosiewicz (St.) — Zimna, Kuszewski 2:6, 6:2, 8:10; Jarosiewicz, Swiniarska (St.) — Kuszewski, Jagodziński 1:6, 8:6, 7:9.

NAMIOTY



ROŻNYCH TYPÓW WYCIEZKOWE I OBOZOWE

Tkaniny brezentowe surowe i impregnowane.

Tkalinia, fabryka plandek i namiotów

ZEMSZ i S-wie

Warszawa

Chłodna 38. tel. 635-88; 629-86.

Władysław Zelenay

O puchar Nurmięgo

Nowela lekkoatletyczna

Wynik był trudny do przewidzenia. Można było z dużą dozą prawdopodobieństwa wywnieść nazwiska biegaczy, którzy ukończą bieg na pierwszych dziesięciu miejscach. Lecz o zwycięstwie decydowała suma punktów zdobytych przez sześciu biegaczy każdego narodu. A nawet największy prorok sportowy, nie mógł przewidzieć, jak się podzieli miejscami dziewięćdziesięciu czy stu biegaczy poza tużem asów. Brakowało do tego danych porównawczych.

W loży dyplomatycznej ambasador Rzeczypospolitej słuchał wyjaśnień młodego sekretarza, specjalisty w sprawach sportowych i paryskiego korespondenta Echa Sportowego.

— ...w razie równości punktów u dwóch lub więcej czołowych drużyn, o zwycięstwie decyduje miejsce pierwszego zawodnika każdej drużyny. Dyktans biegu wynosi około czterdziestu kilometrów trasy dość różnorodnej, bo obfitującej w spadki, wzniesienia i naturalne przeszkody terenowe. Jest to bieg ciężki, wymagający dużego wy-

siłki i wielkiej wytrzymałości. — Niech pan mi teraz powie, jak się przedstawia szanse na szę drużyny?

— Szanse są minimalne, ekscelencjo. Wobec pewnych zatargów organizacyjnych, drużyna polska w tym roku startuje w składzie osłabionym. Jako pewne curiozum należałoby podkreślić udział w biegu osiemnastoletniego chłopca, który biegnie wogóle dopiero drugi raz w życiu.

— Niemożliwe?!

— Fakt niestety. W ostatniej chwili drużyna nasza została wzmożniona przez jednego z najlepszych obecnie naszych biegaczy, Łuszczaka, który uprzednio nie został, dla niezrozumiałych powodów, wstawiony do reprezentacji. Zastąpił on jednego z biegaczy, który zachorował. W naj lepszym wypadku możemy liczyć na trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej.

— Proszę pana, co to za tablica ustawiona tam na wzgórzku?

— Ta tablica, ekscelencjo — jest to ostatni wyraz techniki informacyjnej na wielkich zawo-

dach sportowych. Olbrzymich zaiste, rozmiarów, posiada trzy-następnice pół, odpowiadających ilości startujących narodów. Nad każdym polem, w kolejności alfabetycznej wypisane są nazwy państw, czytelne z trybun bez wyżejżania oka, zaś z dalszych miejsc przy pomocy lornetek.

Allemagne, Angleterre, Belgique i t. d.

Otóż ta tablica pozwoli nam śledzić przebieg walki czołowych zawodników biegu na całej trasie, nie ruszając się z miejsca. Posiada ona urządzenie, dzięki któremu pod nazwaniami państw, będą automatycznie wyskakiwały numery, oznaczające miejsce zajęte w danej chwili przez czołowego zawodnika danego narodu. Informacje te będą uzupełniane przez megafony. Na parę minut przed przybyciem pierwszego zawodnika na metę, wszystkie liczby z tablicy znikną i będą wyskakiwały w tej kolejności, w jakiej zawodnicy przybywać będą na metę. Będziemy zresztą widzieli tych przybywających — lecz tablica ustali odrazu wynik i zwycięzcy nie dodawanie tych liczb, pozwoli nam, w trakcie przybywania dalszych zawodników oriento-

wać się w szansach walczących drużyn. — Wie pan, że to doskonałe? A ile punktów trzeba zebrać, żeby wygrać?

Sekretarz uśmiechnął się z ledwie dostrzegalną pobłażliwością.

— To zależy. W każdym bądź razie trzeba mieć przynajmniej o jeden punkt mniej, niż inne drużyny.

— Jeden punkt więcej — chciał pan powiedzieć?

— Nie, mniej, gdyż sumuje się miejsca zawodników w kolejności ich przybycia...

— Uwaga! Ruszają!

Kolumna biegaczy drgnęła na pierwsze słowa komendy startera. Huknął strzał i bieg się rozpoczął. Biegł szeroka, żuźłowa trasa przed trybunami. Równa, w chwili startu czołowa linia biegaczy zaczęła się wyginać i strześcić. Na prawem skrzydle widać było czerwone koszulki Polaków. Po chwili wypadli w bramę wyścigową pomiędzy dwie ściany publiczności. Zniknęli.

Ambasador potarł czoło i zapalił cygaro.

— Chciałbym, żeby nasi wygrali — rzekł do sekretarza, który zdradzał oznaki zdenerwowania. — Teraz wyniki sportowe dużo znaczą — nawet w polityce.

Ktoby tego nie chciał, Ekscelencjo — uśmiechnął się blade sekretarz. — Ale to niemożliwe. Wygrają Francuzi przed Anglikami. Oby nam tylko nasi chłopcy wstydu nie zrobili, jakim dalekim miejscem. Bo to



Chleb z marmoladą — to najtańsza i najposilniejsza dla dziecka odżywka, bo zawiera owoce i cukier

W wyścigu otwarcia sezonu, urządzonym przez Polski Klub Motocyklowy motocykl „EXCELSIOR” 250 cm.³ zdobył I miejsce w swojej kategorii i zajął w ogólnej klasyfikacji, na 14 startujących maszyn 3-cie miejsce

Pol. Ang. D/H Engineering et Mercantile

Warszawa, Wierzbowa 8 Centr. tel. 550-14

Przemysł. Polonia — Resovia 3:2. Goście przegrali niezasłużenie; byli lepsi technicznie i taktycznie. Atak Polonii ciągle jeszcze szwankuje. W przerwie meczu odbyła się dekoracja graczy, za 10-letnią grę w barwach klubu. Odznaki otrzymali: kpt. Com plak, Hubarj, Szwarc, Puja, Ekert, Grzesiak, Kwiatkowski II Radwański i mir. Dobrzański.

17 p.p. (Rzeszów) pokonał KS 28 6:0 przegral z Hagiborem 0:3. Polonia II — San 1:0. Polonia II — Czujaw 3:1. Siuda zdobył trzy bramki.

Wrocław. Makabi otworzyła sezon pływacki zawodami, w których wyróżniły się Rubinsteinówna, Złotnicka, Ferszt i Bornstein. Makabi 1b — Czujawa 1b 1:1. Gwiazda — Czujawa 1:0. Mecz przerwany na 11 min. przed końcem z powodu ulewnej deszczu. W mistrz. kl. A nadal prowadzi Hasmona przed WKS-em.

Równe. Sokół — Hasmona 1:0. Mistrz. kl. A. Pierwsza tegoroczna porażka Hasmona. WKS — PKS 1:0. mistrz. kl. A. Mecz przerwany na 11 min. przed końcem z powodu ulewnej deszczu. W mistrz. kl. A nadal prowadzi Hasmona przed WKS-em.

Chetm lub. Reprezentacja Chetma — 7 pp. Leg. II 2:1. Reprezentacja miała przewagę, zwłaszcza po przerwie i wygrała zasłużenie. Bramki dla zwycięzców: Engel i Erlich. 7 p.p. Leg. — 43 p.p. (Dubno) 4:2. Gra ciekawa i szybka. Na wyróżnienie u zwycięzców zasługują Węgrzyniak, Marciniak i Kocemba. Bramki: Pawlus i Marciniak.

Siedlce. Z okazji 10-lecia Lub. O. Z. P. N. odbyły się mecze towarzyskie: 9 pac. — Gwiazda. 14:0 (5:0). Gra na jedną bramkę. 22 pp. 1b — Strzelec 3:3 (1:1). Gra bardzo ciekawa. Bramki strzelił dla 22 p. p. Marcinkowski, Biarda i Skorupko, dla Strzelca — Rajewski (2) i Major.

Grodno. W mistrz. kl. A. ambitna drużyna białostockiej Makabi pokonała Cresovję 2:0, a 76 p. p. po ładnej grze zwyciężył miejscową Makabi 2:0. W mistrz. kl. B. rezerwa Cresovji pokonała rezerwę Kraftu 8:1.

Mecze koszykarskie: Makabi — Betaria 63:8. Szkoła Rzemiosł — Tartut 39:10. Szomryja — Kraft 30:0 wal kower.

Tarnopol. — Janina (Złoczów) — Kresy 3:2, mistrz. kl. B. Bramki dla Kresów: Jaremski i Nalepa z karnego. Jehuda — Sokół (Czortków) 3:0, przewaga Jehudy. Bramki: Denker (2) i Katz I (1). Gordon — RKS (Brzeżany) 3:0, w.o. Podilla II — Jehuda II. 2:1.

Gostynin. W szosowym wyścigu kolarskim (20 km) zwyciężył Mikolajewski 40:40, 2) Marciniak 41:00, 3) Ciesiolkiewicz. Towarzyski mecz piłkarski Hapoel (Plock) — Concordia (Gostynin) 13:3 (5:2). U drużyny gostynińskiej słaby brankarz.

Jaroslau. Ognisko — Ruch (Przemysł) 7:1 (3:1). Mistrz. kl. B. Goście przedstawili się jako drużyna słaba. Bramki dla Ogniska: Śmietana (5), Tyszkowski i Niezabitowski, dla gości Thier.

Rzeszów. Tarnovia (Tarnów) — Bar kochba 6:2 (3:1). Bardzo ładna gra Tarnovii, Ognisko II (Jaroslau) — S. M. P. 10:2. Mistrz. kl. C. Resovia komb. 22 p. a. p. 4:2.

Gdańsk. Gedania — S. C. Preussen 5:4 (5:2). Drużyna polska grała dobrze. Bramki zdobyli, Keller 3 Pia-secki i Kowalski. Gedania I b — Deutsche Jugendkraft 6:2.

Polak, dziesiąty Szwed.

— Trzech Francuzów w pierwszej dziesiątce — rzekł sekretarz — nieźle się zapowiada.

Oczy tysięcy widzów utkwiło nie były w tablicy. W górnym lewym rogu liczba 1½ — wskazywała dystans, z którego otrzymano meldunek.

Białe nieruchome cyfry wpiały się w mózg. Minuty oczekiwania dłużyły się jak lata.

Wreszcie 1½ zamieniło się na 3. Wszystkie cyfry poczęły znikać z tablicy.

Meldunek z drugiego punktu kontrolnego! — krzyknął nerwowo sekretarz.

Jedynka wyskoczyła pod rubryką — Francja. Tłum zafalował i buchnął szalonym okrzykiem radości. Drugi był Anglik, trzeci Francuz, czwarty — Jugosłowianin, piąty Polak.

Prowadzi Mariveau przed Clark'em, Rochard'em, Jovano viczem i Sokołowskim (Polska).

Szósty — Szwed, siódmy Niemiec, ósmy Włoch, dziewiąty Francuz, dziesiąty Anglik.

W rubryce „Abandonnes” — wyskoczyła liczba 32. Sekretarz rozwinął program, zawierający nazwiska biegaczy i ich numery startowe:

— Hiszpan — stwierdził po chwili — ten się przynajmniej nie przemęczył.

Wytwórnia sportowa

C. GRABOWSKI

WARSZAWA

Szpitalna 7

Tel. 246-47

poleca

rakiety

piłki

koszłumy

lekkoatlet.

obuwie

sportowe

oraz wszelki sprzęt

gimnastyczny

fachowa naprawa

rakiet

Prasa jugosławińska o zwycięstwie Polaków

Codzienna prasa jugosławińska poświęca b. dużo miejsca meczowi z Polska. Przegląd ten należałoby podzielić na przedmeczowy i pomeczowy. W zapowiedziach meczu wyrażało się wiele sympatii i serdeczności dla nas. Oto jak nas wita „Novosti Broj“: „W nagłówku wielkiej literatury w polskim języku: „Drogi Bracia Polacy, najserdeczniej, szczerze i po bratersku Was witamy i życzymy abyście się dobrze czuli między nami. Wiele jest wiewiór które nas i dzisiaj i zawsze łączą jako towarzyszy i przyjaciół. Jesteśmy Bracia Słowianami! A my na boiskach bardziej aniżeli inni nasi rodacy z Jugosławii i Polski odczuwamy te serdeczne i braterskie więzy, albowiem w nas bije silnie tętno zdrowia i siły. Dlatego i nasze podziwianie sa najbardziej radosne i braterskie.

Witajcie nam Polacy, niech wam będzie tak przyjemnie u nas, jak nam jest miło kiedy jesteśmy u Was w pięknej i słynącej Polsce! Czołem — Zdravo!

W dalszym ciągu „Novosti Broj“ podkreśla, iż w każdej gałęzi sportu Polska prześcignęła Jugosławie. Sześć gólniej chwali naszych lekkoatletów, tenisistów i hokeistów. Jedynie w piłce nożnej kwestia pierwszeństwa pozostaje otwarta. I dla tego mecz z zagrebijskim będzie tak ważny. Rozegra się walka, która może nazwać się mistrzostwem narodów słowiańskich.

Przedmiotem szczególnej uwagi są sowy był Ciszewski, jako fotografista znalazła się na czolowej stronie „Sport ski List“ opatrzone podpisem „polsko-jugosławiński reprezentant“. Jak wiadomo Ciszewski grał swojego czasu w Pradze pożyczony w potrzebie

Wyścig szosowy AKS

W niedzielę, 5 b. m. przy pięknej pogodzie odbył się w Jablonie Legjowej 100 km. wyścig AKS. Wystartowało 36 zawodników, skończyło tylko 19-tu.

Do 40-go kilometra zawodnicy jadą zwarci grupą i tu zaczyna się seria ucieczek. W pierwszej grupie odrywa się Korwin-Piotrowski (zeszłoroczny zwycięzca tego pułahu) z W. T. C. Brymas (AKS), Cieniewski (W. T. C.), Konopczyński (Świt) i Matczak (Tramwajarz). Druga grupa o kilometr w tyle z Głowackim na czele.

Na 80 km. Cieniewski przebiega górną i traci 2 kilometry, Piotrowski ciągnie prowadzi „czółówkę“, kilkakrotnie próbując oderwać się, lecz bezskutecznie, gdyż „na kółku“ jak koty przycałali się Brymas i Matczak.

Wreszcie kilometr do mety, Piotrowski zrywa się do finiszu, lecz po krótkiej walce Brymas wychodzi na czoło a za nim Konopczyński. Piotrowski zaczyna rezygnować z pierwszego miejsca, jednak widząc, że Konopczyński zaczyna słabnąć, zrywa się jeszcze raz do walki, ponownie finiszuje i zajmuje drugie miejsce tuż za Brymasem.

W wyścigu tym zdarzył się wypadek przy przygodnego kolejarza, który na szosie w każdym wyścigu jest niezliczona ilość. Ofiarą padł Jakubowski z W. T. C., boleśnie się tłukąc i doznając poważnego obrażenia głowy. Należałoby zwrócić baczniejszą uwagę na t. zw. kibiców, którzy, jak w tym wypadku, jadąc z zawodnikami dla własnej ambicji, stwarzają tego rodzaju wypadki. Organizacja b. dobra.

Sędziował sprawnie sędzia P.Z.T.K. J. Maciejewski.

Wyniki: 1) Brymas A. K. S. Czas 3:04.18, 2) Korwin - Piotrowski W.T.C. czas 3:04.18, 3) Konopczyński W. Świt, 4) Matczak — Tramwajarz, 5) Grzejak A.K.S., 6) Górka A.K.S., 7) Głowacki A.K.S., 8) Dziegielewski Piot., 9) Radke Świt, 10) Kowalski Legia).

POT
NOG. RAK. PACH
PO 4 UŻYCIU USUWA
EKSİKANS
ST. GÓRSKIEGO

Najmilszy najzdrowszy hotel świata to namiot

Na letnisku — campingu najprzyjemniejszy czas spędzisz w namiocie „SPORTO“.

NAMIOTY 2, 4, 8 i 12 osobowe, domkowe, zaopatrzone w okna i wentylatory.

NAMIOTY sportowe i górskie 2 i 3 osobowe.

SPIWORY typów szwajcarskich i francuskich.

PLECAKI turystyczne i górskie, TORNISTRY i chlebaki harcerskie.

WIATROWKI. Odzież żeglarska, etc.

Wysokie gatunki, niskie ceny. Wyrób całkowicie krajowy.

„SPORTO“
Warszawa, ul. Niecała 2, tel. 541-31.

„START“ Skł. dnica sportowa

WARSZAWA CHMIELNA 26
TEL. 295-95

KOSTJUMY KAPIELOWE
wełn. impregn. od 21 12.50

Rakiety, piłki, pantofle tenn'owe

Cenniki wysyłamy bezpłatnie

SIATKI tenisowe od 17 zł.
siatkówki od 4.25 i branki poleca wytwórnia „Linka“
Marszałkowska 135, tel. 726-26

przez Jugosłowian i strzelił nawet bramkę. Przed meczem zagrebijskim, Ciszewski sobie żartował, iż przykro mu jest grać przeciw „Swoim“.

A teraz co pisze po meczu białogrodzka „Polityka“, „I-a połowa gry dla Polaków szczęśliwa. Bramkarz polski, który nie robi wrażenia rutyniarza międzynarodowego, grał z rzadko spotykanym szczęściem, co nie

Ł. K. S. - Łódź 3:2

ŁÓDŹ, 5.6. — Tel. wł. — Dzień PZPN przeszedł w Łodzi bez specjalnego zainteresowania. Mecz ligowców ŁKS z reprezentacją klasy A (3:2), wypadł zupełnie bezbarwnie i nie mógł zadołować publiczności. ŁKS wystąpił osłabiony brakiem zawodników, których od dał reprezentacji Polski północnej.

Początkowo klasa A ma przewagę, choć zaprzeczając pierwszą okazję do zdobycia bramki, Voigt bowiem przestrzelił rzut karny. Powoli gra się wyrównuje, w reprezentacji jednak każdy zaczętek akcji rwie się. Słabo gra środkowa trójka napadu, szczególnie Gertel, który nie wykorzystał szeregu momentów podbramkowych. W tej fazie gry wyróżniają się Sudra i Kudelski. Po zmianie stron gra jest otwarta. Po pewnym czasie uwidocznia się przewaga reprezentacji, która pod koniec silnie naciera. Bramki dla ŁKS zdobyli Szalawski 2 i Feja 1, dla reprezentacji Voigt i jedna z zamieszania, którą zapisał należy na wspólne konto Nikla i Frankusa. W zespole ligowców słabo zaprezentował się Stanke. Dobrą grę pokazali natomiast Król i Szalawski. W reprezentacji na wyróżnienie zasługują Sudra i Kudelski, i doskonale technicznie Kahan. Sędzia p. Bira słaby.

ŁÓDŹ, 5.6. — Tel. wł. — Interesujący wypadł pierwszy w Łodzi błyskawiczny turniej piłkarski, w którym wzięły udział zespoły Turystów, Makabi, Widzowa i Hakoahu. Wyniki były następujące: Turysci — Hakoah 2:1, Widzew — Makabi 0:0, Widzew — Turysci 1:0, Makabi — Hakoah 1:1, Turysci — Makabi 2:0, Widzew — Hakoah 2:0. W ogólnej punktacji zwyciężył Widzew 5 pkt. przed Turystami 4 pkt., Makabi 2 pkt., Hakoah 1 pkt.

W mistrzostwach lekkoatletycznych Łodzi dla klasy C, zanotowano kilka dobrych wyników: Skok w dal Pawlak (Zjednoczone) 604, skok wyszły Bystry (Zjednocz.) 155, w oszczepie Kindwak (Zjednocz.) 44.02, w kulki Brykiet (Sokół Kalisz) 11.01, w biegu na 5 km. Krawczyk (Kruszender) 18:47.6.

W Łodzi w 50 km. wyścigu szosowym o mistrzostwo klubu Resursa, pierwsze miejsce zajął Pietraszewski

jest powszednie w grach międzypaństwowych. Martyna był doskonały, partner jego nieco słabszy. Pomoc nie wybijała się specjalnie, ale podobała się nam z powodu solidnej i ofiarnej gry, pomagała ona zarówno atakowi, jak i obronie. Najlepsi w pomocy byli Wilczkiewicz i Mysiak.

Atak polski nie grał kombinacyjnie, operował prymitywnymi środkami, ale i te okazały się dostateczne przeciw naszej obronie.

W ataku przedewszystkiem podobał się nam Ciszewski, był to jedyny napastnik, o skończonej technice. Ten znakomity technik był jednak osamotniony. Nawrot b. dobrze wabił cięciem przeciwników i wyrabiał dużo pozycji.

Indywidualnie Polacy są słabsi od wszystkich naszych graczy ataku, nie dzieliliśmy w ich ataku graczy tak pełnowartościowych jak Tirnanic. Doświadczenie jednak wykazało, iż rozmach, zacietość i wytrzymałość fizyczna, mogą wiele zdziałać, szczególnie jeśli szczęście sprzyja.

Ta połowa stała obustronnie na niskim poziomie. Nasi grali bez systemu i dziwnie chaotycznie, nie było mowy o żadnej kombinacji w ataku. Najlepszą częścią drużyny był nasz atak, tylko Tirnanic był dobry, a specjalnie słaby był Lemesic. Lewa strona b. słaba. Vujanovic nie miał wogóle okazji do strzałów. Zacevic był zbyt wolny, wypadł błąd, co prawda zamato nim grano.

Pomoc była stosunkowo lepsza od

ataku, ale też słaba. Premier był dobry destrukcyjnie, ale niedokładny w podaniach ofensywnych. Ralic zbyt defenzywny. Mamsic najsłabszy. Obrona nasza była najlepsza, choć wykopy nie były zadawalniające. Nasi w l-ch 30-u minutach II-giej połowy doszli do kulminacyjnego punktu słabości. W rezultacie ponieśliśmy zasłużoną klęskę.

„Jutarnji List“. „Co do tego, że Polska wygrała zasłużenie, niema dwóch zdań. Nie mieliśmy zaufania do zastawienia naszego składu. Nie rozumiemy, dlaczego kapitan związkowy nie wystawił identycznego składu, który grał z takim powodzeniem w Hiszpanii i Portugalii. Atak był najsłabszą częścią naszej drużyny, kompletnie nie rozumiał się z pomocą. Atak nie umiał utrzymać piłki, co spowodowało zbytne obciążenie pomocy, która przedwcześnie spuchła. Najsłabszy był Lemesic, Tirnanic dobry w I-ej połowie, w II-giej, wiedząc, że nie może polegać na kolegach, grał zbyt indywidualnie — zadużo driblował i gubił piłkę. Lewa strona zbyt mało pracowała. W pomocy najlepszy Marusic. Premier nadaremnie starał się wspomagać atak. Ralic zbyt defenzywny. Obrona w I-ej połowie dobra, w II-giej spuchła i dorównała słabością pozostałym liniom. Nasi bęcy niedorośli jeszcze do meczów międzynarodowych, II-ga bramka została nam strzelona wskutek braku ich oszabdzającego wykupu. Spasic winien trzymać I-a

bramkę. Nasi powinni się uczyć ofiarności od Polaków, mogli dać dużo więcej z siebie.

A Polacy walczyli i z „głową i ogo nem“, grali wprost do celu, prymitywnie, lecz skutecznymi środkami. Dużo lepiej wytrzymali od nas tempo. To jeszcze nasze szczęście, że atak Polaków był najsłabszą częścią drużyny, bo mogło być z nami jeszcze gorzej. Bramkarz i obrona polska najlepiej się nam podobała. Pomoc ich

Piłka we Lwowie

LWÓW, 5.6. — Tel. wł. — Z okazji dnia PZPN, odbył się we Lwowie szereg spotkań piłkarskich. Na pierwszy pian wysunęły się zawody Pogon — Czarni, zakończone zwycięstwem Pogoni 3:0 (1:0). Z powodu ulewnej deszczu, mecz rozegrano 2x30 minut. Obydwie drużyny wystąpiły z graczami rezerwowymi. W pierwszej połowie miała Pogon znaczną przewagę, w drugiej gra więcej wyrównana. Bramki dla Pogoni zdobył Łagodny.

Oldboy — Lechia 2:2 (1:1). Lechia wystawiła skład rezerwowy, również Oldboyom zabrakło kilku wybitniejszych graczy. Bramki dla Lechii zdobył Kopel i Kunecwicz, dla Oldboyów Szabakiewicz. AZS — Jutrzenka 5:1 (1:1). Bramki dla AZS uzyskali Stupnicki 2, Ut, Ulam, jedna samobójcza, dla Jutrzenki Laub. Sędziował Kmiński. Ukraina — Hasmona 1:0 (1:0). Hasmona z 5 rezerwowymi, Ukraina z dwoma. Mecz przerwano z powodu ulewy. Bramkę zdobył Gocki. Sędziował p. Oiearczyk. Biały Orzeł — Rekord 5:0 (2:0). Bramki zdobyli Petrylo 2, Sobiejk, Szlarb i Jabłoński. Sędziował p. Faust.

W sobotę doszedł do skutku niezwykle ważny w zeszłym tygodniu mecz bokserki pomiędzy Hasmoną i reprezentacją klubów. Hasmona wygrała i tym razem w stosunku 12:4.

RADOM, 5.6. — Tel. wł. — Legia — reprezentacja Radomia 8:0 (4:0). Legia wystąpiła w składzie rezerwowym, w reprezentacji Radomia brali udział gracze Czarnych i po jednym zawodnikowi z ŻTGS, RKS i TUR-u. Bramki strzelili Przedziecki 1 (3), Skrzypek (3), Gabrysiak i Gburzyński po jednej. Wynik ten jest rezultatem ciągłej walki międzyklubowej. Czynniki, którym zależało na kompromitacji barw miasta wpłynęły, żeby w reprezentacji grało jaknajmniej graczy z mistrzowskiej drużyny RKS. W każdym razie wina całkowicie spada na kapitana związkowego p. Werkowicza. Sędzia p. Baudes.

2 nagrody po 150 zł. Rozstrzygnięcie ostatniego konkursu I gowego

Mimo nieprawdopodobnych wprost niespodzianek, zanotowanych w 9-ciu meczach ligowych z dnia 22 i 26 maja, uchodzących w skład naszego ostatniego konkursu piłkarskiego, intuicja dwu naszych czytelników odniosła w próbie tej wspaniały sukces.

P. Kazimiera Niklasówna, Kraków, ul. Madalińskiego 18 i p. Bunek Zuch, Chlebowice W., koło Lwowa dokazali rzeczywiście sztuki nielada, odgadując tak

ciłe wyniki jak Warszawianka — Legia 3:2, Czarni — Garbarnia 2:1, Warta — Wisła 8:3, Ruch — Pogon 3:1 i t. d.

Nagrodą za ów dar niemal że

jasnowidzenia, będzie dla wymienionych wyżej naszych czytelników otrzymanie po 150 złotych, przypadających dla nich z podziału premii, ofiarowanej przez P. K. Ol. dla zwycięzców każdego konkursu olimpijskiego.

Sumy wspomniane wysłane zostaną w najbliższych dniach pod wskazanym przez p. Niklasównę i Zucha adresem.

Rzecz jasna, że wszyscy czytelnicy, którzy w konkursie o mawianym odgadli po 8, względnie 7 wyników, muszą, w myśl regulaminu konkursów olimpijskich... czekać szczęśliwszej okazji na zdobycie premii.

Jaki będzie wynik meczu Polska-Anglia o Puchar Davisa

W numerze dzisiejszym zamieszczamy ostatni już kupon upoważniający do głosowania w konkursie olimpijskim „Jaki będzie wynik meczu Polska — Anglia“ z racji meczu tenisowego o puchar Davisa, który rozegrany zostanie w Warszawie na kortach W. L. T. K. w dniach 10—12 maja r. b.

Mimo, że w rozegranych dotychczas spotkaniach tenisowych z Anglią, Polacy nie zdołali zdobyć nawet ani jednego seta, walka tegoroczna zapowiada się wyjątkowo dla nas ciekawie i nie wyklucza nawet możliwości zdobycia jednego czy dwu punktów.

Tłoczyński, którego talent krzepnie i rozwija się z każdym rokiem poczynił ostatnio znowu kolosalne postępy, a co najważniejsze, znajduje się dzisiaj rzeczywiście w doskonałej formie. Wyraża się to w niezwykle pewnym odbiciu piłki, która równocześnie zyskała na szybkości i na sile.

M. Stolarow jest też groźny, mimo że mniej regularny, a więc bardziej nieobliczalny od mistrza Polski. Jeśli jednak Stolarow trafi na swój dzień i zacznie mu wychodzić zabójcze drajwy wzdłuż linii, będzie on groźny dla takich nawet asów rakiety, jak Perry czy Lee.

Rzecz jasna — gra podwójna jest zgóry skazana na przepade. To też kierownicy związku postąpili bardzo rozważnie, nie angażując w niej Tłoczyńskiego i rezerwując cały zasób sił tego ambitnego gracza na gry pojedyncze.

Zresztą wysoka obecnie forma Hebby i wielki talent dublowy Warmińskiego może przy dobrym dniu obu stworzyć z nich wcale dobrą parę w walce przeciw Perrymu i Hughesowi.

Na tle wyżej wymienionych prognostyków, które rzecz jasna, każdy z czytelników może interpretować po swojemu, rozpisujemy konkurs „Jaki będzie wynik meczu Polska — Anglia“.

Na załączonym kuponie czytelnik stający do konkursu winien odpowiedzieć na 10 pytań. Pierwsze — najważniejsze,

brzmi: „Kto wygra“. W rubryce tej należy zatem wpisać: Anglię, względnie Polskę i podać stosunek punktów np. 5:0, 4:1, czy 3:2 dla tej czy innej drużyny.

Następne dziewięć pytań dotyczy się poszczególnych meczów.

Pierwsze trzy z nich zajmują się Tłoczyńskim: a) ile zdobyć punktów np. 0, 1 lub 2, b) ile zdobędzie setów np. 6, 5, 4, 3, 2, — lub 0, c) ile zdobędzie gemów np. 30, 25, 17, 6 i t. d.

Następne trzy identyczne pytania dotyczą się M. Stolarowa, wreszcie trzy ostatnie — gry podwójnej. Tutaj rzecz jasna może być mowa o zdobyciu jednego tylko punktu i maksimum

(w razie zwycięstwa Polaków) trzech setów.

Po wypełnieniu kuponu, należy wypisać na nim swe imię i nazwisko, dokładny adres, wyśłać go, włożyć wraz ze znaczkami pocztowymi wartości 50 groszy do koperty i wysłać pod adresem: Polski Komitet Olimpijski, Warszawa, Wiejska 11.

Dokładny odpis wysłanego kuponu trzeba zostawić sobie, aby w razie odgadnięcia wyników, zawiadomić o tem P. K. Ol. i pretendować do zdobycia premii w wysokości 300 złotych.

Rzecz jasna, że przy rozstrzygnięciu konkursu przedewszystkiem brany będzie pod uwagę ogólny wynik meczu. W dalszej kolejności decydować będą rubryki punktów zdobytych przez Polaków, potem sety, wreszcie — na ostatku, gemy.

Znaczy to, że premie teoretycznie może zdobyć nawet ktoś, kto odgadnie trafnie tylko na pierwsze pytanie. Jeśli jednak odpowiedzi bezbłędnych co do wyniku ogólnego będzie więcej, o przyznaniu premii, która nie będzie dzielona i przypadnie w całości jednemu tylko czytelnikowi, zadecydują odpowiedzi w dalszych 9-ciu pytaniach.

Przy okazji przypominamy, że pod uwagę brane będą kupony wysłane najpóźniej w czwartek, dn. 9 czerwca r. b.

trzymać się raczej w defenzywie, ale kto wie, czy nie wyszło im to na dobre. Polacy dowiedli, iż wynik poznański nie był przypadkiem.

Podczas naszego pobytu w Zagrzebiu, dużo się mówiło o zadziernięciu stosunków sportowych polsko-jugosławińskich. Na każdym kroku wyrażało się chęć zbliżenia do nas. Dowiedziałem się, że Hask pertraktuje z Legią o przyjazd w końcu czerwca na mecz piłkarski do Warszawy. Odpowiedział mi też sekretarz związku pływackiego, który się b. interesował, czy możliwy jest mecz pływacki polsko-jugosławiński. Wznowienie trójmeczu słowiańskiego Jugosłowianie nie uważają za wskazane.

Wypytywano mnie się też o wieści o naszych wioślarzach, którzy już niedługo mają przyjechać na mistrzostwa Europy do Białogrodu.

Jugosłowianie są naogół dobrze poinformowani o naszym sporcie. Entuzjastycznie wyrażają się o naszych tenisistach. Jedrzelewska jest tu b. sławna. Wielki nasz przyjaciel dr. Haddzi, prezes zw. zw. i prezes komitetu olimpijskiego ze smutkiem informował nas, że Jugosławia nie może sobie pozwolić na wyłonienie reprezentacji do Los Angeles.

Jak żęśmy się przekonał, sława naszego instytutu na Białanach i tu do tarła. Jugosłowianie mają wkrótce przysłać nam na kurs trzech uczniów.

K. Gryżewski.

W pogodną niedzielę

Każdej pogodnej niedzieli koleje podmiejskie, tramwaje i autobusy wywożą tłumy ludności miejskiej, spragnionej świeżego powietrza.

Jak wiadomo jednak, „kto ma liczną rodzinę, nie ma w życiu nie jest łatwiej“. Ledwie pociąg ruszył, już któremś dziecku chce się jeść. Wielki koszyk z prowiantami sięga się z góry, ku niezadowoleniu reszty podróżnych. Umęczona matka wypakowuje butelkę z mlekiem i jają na twardo. Okazuje się wtedy, że był to fałszywy alarm — dziecko jeszcze nie jest głodne. Ale za chwilę naniżyła się i znowu woła o jedzenie, a za nim inne dzieci w wagonie, które mu pozazdrościły. I znowu wielki ruch koszyków, bliźniaczo podobnych do siebie — wszędzie, jak dzień gęsi, sterczy butelka, pękate boki zdradają bochenek chleba i jaję. W powrotnej drodze dzieci, zmęczone upałem, jazdą, mlekiem i skwaśniałym na gorąco, chorują na żołądek. Matki ledwie żyją ze zmęczenia, a ojcowie są wściekli.

Nie znaczy to wcale, aby wycieczki były niepotrzebne, czy tylko śmieszne. Tylko w większości wypadków jadący z dziećmi utrudniają sobie, a nieraz i zatrują cały pobyt przez zabieranie wielkiej ilości nieodpowiednich prowiantów. Zamiast mleka, które kwaśnieje i powoduje zaburzenia żołądkowe, lepiej zabrać osłodzoną herbatę, która gasi pragnienie, a zawierając cukier, pokrzepia s'ły, osłabione upałem. Zamiast kiełbasy, łatwo się psującej, laj na twardo, ciężkich i zabierających wiele miejsca, lepiej wziąć chleba z masłem i parę tabliczek czekolady. Dzieci, biegające na powietrzu i słońcu, zużywają więcej energii niż zwykle, muszą sobie czerpać zżyta energię powietwem. Oczywiście, wiele jest produktów i potraw zdrowych, przynoszących organizmowi korzyść, chodzi tylko o to, żeby nie zabierać zbędnego balastu, rzeczy ciężkich, które w rezultacie przyniosą tyleż korzyści, co ten sam produkt skondensowany. Bardzo wskazane jest zabrać ze sobą kilka kawałków cukru, jako niezmiennie pokrzepiającego zmęczone i wyczerpane dzieci.

Trzeba dążyć do tego, żeby wyjazd wycieczkowy był nim istotnie, i ułatwiać, a nie utrudniać sobie wyprawę na zieloną trawkę.

H. P.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO

NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIEŃIA

ODCISKI

Wysłać pod adresem
Polskiego Komitetu Olimpijskiego
Warszawa—Wiejska 11

Jaki będzie wynik meczu
Anglia-Polska
o Puchar Davisa
w Warszawie

1) Wygra..... wynik gracze polscy zdobędą:

	punktów	setów	gemy
2) Tłoczyński			
3) Stolarow			
4) double			

Imię i nazwisko

Adres

Konieczny towarzysz każdego sportu...

to niezawodny „Kodak“

Na boisku, na wodzie, w górach, na korcie — szybki, wygodny i pewny aparat


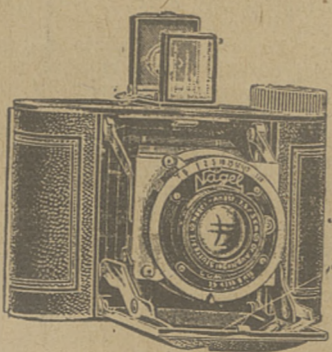
„Nagel“ Miniaturowa lub „Pupille“ lub „Vollenda“

w popularnym i praktycznym rozmiarze 3x4 cm. z obiektywami 1:4.5—1:3.5—1:2 od zł. 100.— pomoże zachować w pamięci emocjonujące, miłe lub wesołe chwile.

O każdej porze—przy każdej pogodzie najlepsze zdjęcia dadzą błony „Verichrome“

najczulsze, barwoczułe, przeciwdziałkowe

Kodak Sp. z o.o. Warszawa, plac Napoleona 5



Piękny plon lekkoatletycznych mistrzostw Warszawy



Gorączka przedolimpijska podzielała na zawodników warszawskich. Mi strzostwa lekkoatletyczne wypadły po raz pierwszy bodaj barwnie i zajmująco, a poziom ich w niektórych konkurencjach był wprost rewelacyjny. I to nie tylko „olimpijczy” dbali o wysoką klasę zawodów. Przeciwnie Heljasz i Weissówna w ogóle nie startowali. Mikrut nie może dogonić ciągle jeszcze ani swego brata, ani Turczyka. Naturalnie na pierwszy plan wybił się Janusz Kusociński swym wspaniałym rekordem na 10000 mtr. 30:31.4 jest o 10 sekund lepszy od wyniku, który przed tygodniem osiągnął Nurmii po zwycięstwie w Virtanenem. Jest to wynik, którego od wiełu lat nie osiągnął nikt na świecie. Kusociński za jednym zamachem został faworytem olimpijskim na 10 km, gdyż nie będzie tu miał tak groźnych konkurentów, jakimi są Lehtinen i Isochollo na 5 km.

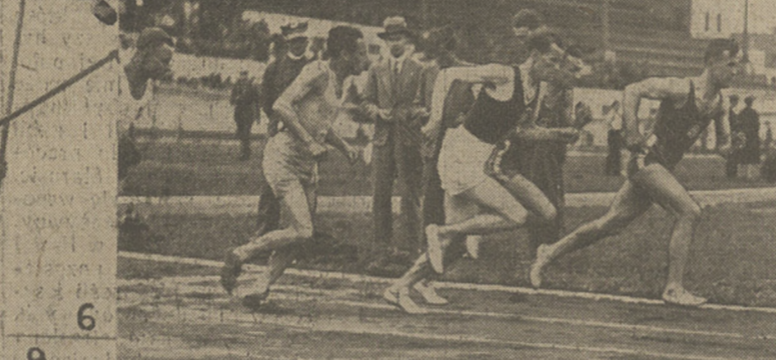
Kusociński nie był przytem po biegu zupełnie zmęczony, to też zaskoczył go ten wspaniały wynik. Miał zamiar osiągnąć tylko minimum olimpijskie, poczuł się jednak tak doskonale po paru km., że postanowił dać więcej „kazu”. I tak powstał najlepszy polski rekord lekkoatletyczny. Kusociński biegł równo jak maszyna: 3000 mtr. w 9:02; 5000 mtr. — 15:13. W niektórych ze swych przeciwników zdystansował o cztery okrażenia.

W doskonałej formie były też Breuerówna i Schabińska, lepsze od swych konkurentek o klasę. Pławczyk rozprawił się na marnie odcieczni za pierwszym atakiem z rekordem w roku wyżej. Przy 187 zabrakło mu milimetrów. Siedleckiemu naogół się nie widziało.

Pełnym blaskiem zabłysło jednak parę gwiazd nieolimpijskich. Przedewszystkiem Kuźmicki, który na 1500 mtr. i 800 mtr. osiągnął doskonale czasy — 4:02.2 i 1:57.4, niemal bez walki, Skowroński bowiem na ostat-

niem okrażeniu nie był już groźny. Twardowski, startując po raz pierwszy po trzytygodniowej przerwie, skoczył rewelacyjnie w dal, a 100 mtr. przegrał o dłoń. Świetnie również skakał Skład, który w pewnym momencie prowadził nawet przed Twardowskim i tem zdopinguwał go do przekroczenia 7 mtr. Słaby natomiast był Sikorski. Doskonale wypadły również skoki pań. Tak trudna w Polsce do osiągnięcia granica 5 mtr. została dwukrotnie przekroczona.

Kostrzewski zdaje się być w pełni formy, a jego czas na tak zły biegni jest bardzo dobry. Świetnie zapowiada się zwycięzca 400 mtr. Miller na 800 mtr. Tyczka Turczynowicz i Rusek, są też swego rodzaju rewelacjami. Nieprawdopodobnie możliwości kryją się w młodzieńkiej Nowackiej, która tylko dlatego, że za wolno pobięła pierwsze 400 mtr. (1:15) nie rozprawiła się z rekordem Kłosówny.



LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA WARSZAWY

1) Kusociński bez śladu zwycięstwa kończy bieg 10 km. 2) Kuźmicki użyskuje na 1500 mtr. znakomity czas 4:02.2. 3) Trojanowski II zwycięża w biegu 100 mtr. po ciężkiej walce z Twardowskim. 4) Młoda zawodniczka AZS-u, Nowacka, osiąga na 800 mtr. czas bardzo bliski rekordu. 5) Moment z biegu 10 km., Kusociński biegnie jeszcze razem ze swymi przeciwnikami, których później zdublował... czterokrotnie! 6) Turczynowicz (Legia) zwycięża w tymże, ładnym skokiem 3.40 mtr. 7) W chwili po starcie biegu 1500 mtr.; prowadzi Kuźmicki przed Różewiczem, Skowrońskim i Buksherem. 8) Kostrzewski na 8-y m. plotku w biegu 400 mtr. prowadził już bezkonkurencyjnie. 9) Finał biegu pań na 60 mtr.; zwycięża Turecka (pierwsza z prawej) przed Woynarowską. 10) Moment z biegu sztafetowego 4x100 mtr.; Trojanowski II (na prawo) oddaje pałeczkę Meyrce.

W Poznaniu i Krakowie

POZNAN, 5.6. (Tel. wł.) — W turnieju tenisowym o mistrzostwo Poznania były następujące wyniki: gra pojedyncza pań: półfinał: Tłoczyński — Popławski 6:3, 6:1; Jęży Stolarow — Warmiński, 2:6, 6:2, 6:4. Finał: Tłoczyński — Jęży Stolarow 6:4, 6:2, 6:2.

Gra pojedyncza pań, półfinał: Dubieńska — Tatłowa 6:0, 6:0; Gejserowa — Turczynowicz 4:6, 7:5, 6:5. Finał: Dubieńska — Gejserowa 6:4, 6:2.

Gra podwójna pań, półfinał: Stolarow, Popławski — Tomaszewski, Beldowski 6:2, 7:5. Tłoczyński, Warmiński — Cram, Warfield 6:1, 6:1. Finał: Warmiński, Tłoczyński i Stolarow, Popławski 6:4, 7:5, 4:6, 6:4.

Finał gry mieszanej: Dubieńska, Tłoczyński — Jęży Stolarow, Warmiński 6:4, 3:6, 6:3.

POZNAN, 5.6. (Tel. wł.) — Warta — Reprezentacja klasy A 4:1 (1:1). Dwie bramki strzelił Sierke (jedna z karne go). Kłola z wolnego i Nowacki, da reprezentacji jedyną bramkę. Mazgal. Druga reprezentacja klasy A remisowała z reprezentacją klasy B 3:3 (1:2). Dwie bramki strzelił Nowicki, jedną Błaszczewicz dla klasy B; Kopona 2, Nowak jedne. Druga reprezentacja klasy B pokonała reprezentację klasy C 5:0, 5:3.

W Poznaniu mecz Uniwersytet — WSH dał wynik 63:41. Uniwersytet zawiódł, tak wysokie zwycięstwo

wszechstronnemu Balcerowi. Turczyk potwierdził swoją dobrą formę w oszczepie rzutem 61.11. W skoku wyżej Drzyński ustalił nowy rekord okręgowy wynikiem 176. Balcer w skoku wadł 6.55, w dysku 38.16.

Pływacki wielobój o mistrz. Poznania wygrał Richter (Unia). U pań ex equo Krausówna (Sokół) i Antkowiakówna (Warta).

KRAKÓW, 5.6. (Tel. wł.) — Między miastowy mecz tenisowy Kraków — Śląsk nie odbył się z powodu nieprzybycia tenisistów śląskich. W miejsce tych zawodów odbyły się pokazowe. Karle (trener ZS) — Horain 6:4, 6:8. Jedrzejska — Potocka 6:1, 6:2.

Horain, Navratil — dr. Liebling, Tarłowski 3:6, 6:0, 6:3. Jedrzejska, Navratil — Potocka, Tarłowski 6:4, 6:4.

KRAKÓW 5.6. — Tel. wł. — Wyścig kolarski Kraków — Katowice — Kraków wygrał Feliks Wigęć w 5:42:32.

Makabi — Cracovia 7:0. Mecz wa terpolowy, rozegrany z okazji otwarcia pływalni w Parku Krakowskim. Cracovia bez Trzci II, Sienkowskiego i Boczara, których miejsce zajęli Ritterman I i po przerwie Porański w bramce. Makabi przeważa przez cały czas, uzyskując bramki przez Rittermana II, Goldsteina i Söldingera II.

SOSNOWIEC, 5.6. — Tel. wł. — Druga ligowa Ruchu pokonała reprezentację Sosnowca 3:0. Wszystkie bramki zdobył Kaluża.

Telefonem z Krakowa i Lwowa

KATOWICE, 5.5. — Tel. wł. — W ubiegłą niedzielę jako w dniu PZPNu odbył się na Śląsku szereg meczów zespołów reprezentacyjnych. W Katowicach drużyna złożona z ligowców walczyła z zespołem A, klasy. Wynik remisowy 1:1 (0:0) przyczem zaznaczyć należy, że A klasa była lepsza.

W Mysłowicach walczyła reprezentacja miasta z reprezentacją Soszopie i przegrała w stosunku 1:2 (1:1). W Królewskiej Hucie okręgowy ligowy przegrali z reprezentacją Świętochłowic i Wielkich Haiduk w stosunku 2:3 (2:1). W Siemianowicach reprezentacja miasta uległa zespołowi składowemu się z krak. Welnocą i Debu 3:6 (1:2). W Brzezinach Śląskich zespół Spartę, Ruchu i Odry grał z zespołem KS Brzeziny. Orkan i Bryniew. Wynik remisowy 1:1 (0:1). W Tarnowskich Górach reprezentacja miasta zwyciężyła reprezentację powiatu Tarnogórskiego i lublińskiego 5:1 (0:0). W Nowym Bytomiu spotkały się zespoły: Pogoń — Czarni — Złota i Slavia — Wawel — Silesia, z wynikiem 3:1 (1:0). Zawody te ściganiem rekordową ilość publiczności w ilości 5000 osób.

KATOWICE, 5.6. — Tel. wł. — W ubiegłą sobotę odbyły się pierwsze na Śląsku mistrzostwa kobiece we florcie o nagrodę ufundowaną przez p. Janusza Ignatowskiego.

Zwycięstwo odniosła wicemistrzyni Polski p. Stanoszkówna (Herta) przed

Malczykową Cecylją Richterówną i Pieprzychówną. W klasyfikacji sztuki wladania bronią zajęły zawodniczki następująco kolejno: Malczykowa, Richterówna, Stanoszkówna, Pieprzychówna. Nagrodę za najpiękniejszy styl, ufundowaną przez firmę „Galmet” (galanteria metalowa w Sosnowcu) zdobyła Malczykowa.

Poza mistrzostwami odbyły się zawody uczniów szkół katowickich w dwu grupach. W pierwszej grupie (gimnazjstki i uczennice szkoły zawodowej), która trenuje pierwszy rok zdobyła pierwsze miejsce Kedzierów na uzyskując sześć zwycięstw. 2) Gruberówna 5 zwycięstw. 1 porażka. Na dalszych miejscach Kozikówna, Delanka, Góralówna, Falówna i Rentówna. W klasyfikacji wladania bronią 1) Gruberówna przed Góralówną i Kedzierówną. W drugiej grupie gimnazjstki trenowanej drugi rok, zwyciężyła w konkurencji Galdówna przed Tatarczykową, Godzicką i Bednarczykową. W klasyfikacji wladania bronią zajęła 1) Tatarczykowa, 2) Galdówna, 3) Godzicka, 4) Bednarczykowa.

Należy z całym uznaniem podkreślić wysoki poziom zawodów i duże umiejętności wykazane przez zawodniczek. Jest to niewątpliwie efekt usilnej pracy zawodniczek pod wytrawnym kierownictwem doskonałego fachmistrza p. Leona Kozy, który za swój sukces jest wielce okoli rozwoju szerokiej na Śląsku wojcie.

grywając z mistrzem podokręgu Przemysłu Czuwaj 30:2, 30:11.

WILNO, 5.6. — Tel. wł. — 22 p.p. (Siedle) pokonał reprezentację Wilna w stosunku 5:2.

LUBLIN, 5.6. — Tel. wł. — W dniu PZPN gościła tu Polonia, przegrywając z Unją w stosunku 3:4 (1:4). Bramki dla zwycięzców zdobyli Kwietniewski (2) Sek i Mirosław, dla pokonanych Łanko, Olasek i Biedrzycki.

SIEDLCE, 5.6. — Tel. wł. Przegl. Sport. — Motocyklowy klub sportowy GRY urządził drugi zjazd gwardystów. W zjeździe uczestniczyły Legia (Warszawa) 25 maszyn, Warszawski Touring Klub — 6 maszyn, Związek Robotniczy Towarzystw Sportowych (Warszawa) — 6 maszyn, Lubelski Klub Sportowy — 4 maszyny, Union Touring Łódź — 1 maszyna. W konkurencji zespołowej pierwszą nagrodę zdobyła Legia (Warszawa) — 3.163 km. w kategorii pojeźdzynek na 350 cm. Moskowiak (Gryf, Siedlce) i ponad 350 cm — Debiński (Gryf, Siedlce). W kategorii indywidualnej z wózkiem do 500 cm pierwszą nagrodę Wilford (Union Touring Łódź), ponad 500 cm — kpt. Masarski (Legia Warszawa).

Echa meczu Północ-Południe

Kaluża, kapitan związkowy PZPN, Gra do przerwy była bardzo ładna, widać było wiele ładnych posunięć ataków i zagrań obrony. Po przerwie sytuacja wyglądała już gorzej. Piłka szła góra, zawodnicy zgubili gdzieś myśl i rozpoczęła się normalnie ogladana na polskich boiskach gra. Opini o graczach wydać nie mogę. W każdym razie wyciągnęłam szereg wartościowych wniosków o wartości kilku kandydatów do reprezentacji na mecz ze Szwecją. Okazało się więc, że Kossok jest jednak zawsze pożądaną jednostką w drużynie. Niechby miał tylko dwa, trzy mecze, a na pewno zagra jeszcze lepiej przeciwko Szwecji. Słabym okazał się Herbstreich, zupełnie dobrym Włodarz, niezłym Urban. Dużym błędem było nieprzygotowanie boiska, gdyż wysoka trawa uniemożliwiała odkrycie wad technicznych, piłka bowiem stopowała się niemal sama.

Chruściński, kapitan drużyny południowej: Jestem zadowolony z gry kojęców. Po przerwie zawodowa obrona przegrał, ale przed przerwą atak nasz „chodził” tak, jak nigdy nie mogłem przypuszczać. Mam urazę do sędzkiego, że podyktował karne za przypadkowe zderzenie się Pałaka z J. wrotem. Myślę, że błąd ten spowodowała dłuższa przerwa w sedziowaniu.

Martyna, kapitan drużyny północnej: Drużyna grała dobrze, choć z gracy zagrzebanych nikt nie osiągnął pełni formy. Bardzo dobrze grał Frymariewicz, słabo Herbstreich. Galecki do bry, ale najlepiej jednak gra mi się z Ziemiannem. Atak przeciwników groźny, przedewszystkiem Kossok.

Inż. J. Grabowski, sedzia zawodów: Mecz do przerwy wypadł niespodziewanie dobrze — widziało się kilku graczy rzeczywiście wysokowartościowych. Niestety po przerwie nadaje co grze ton Południe, załamało się, na czym ucierpiali pięknie zawodów.

Goście południowi nie mieli szczęścia, gdyż wynik winien brzmieć raczej remisowo. Bramka Nawrota załamała gości, których napad w drugiej połowie gubił się często zupełnie.

Przykro mi, że musiałem zarządzić rzut karny za wybrzyk Pałaka. Foul jednak był tak wyraźny i popołeniu w dodatku na graczach bez piłki, że za równo przepis jak i sumienie kazało mi nań zareagować.

Z graczy najwięcej podobał mi się Szczepaniak, który mimo bardzo słabej gry Herbstreicha dał ciężką szkołę Mysiakowi. Zupnie dobry był też Włodarz. Pięknymi momentami mieli poza tem Kossok, Motylewski, Nawrot, Latusiński i Urban.

0 * 0

KRAKÓW, 5.6. (Tel. wł. Przegl. Sp.) Z okazji dnia PZPN, odbyło się spotkanie reprezentacji klubów ligowych z reprezentacją klubów żydowskich (9:1), które wykazało słabą grę obu drużyn. Jest już notorycznie znane, że tego rodzaju impreza zgóry jest skazana na deficyt, ponieważ większość graczy traktuje te zawody jak odrobinę pańszczyzny. PZPN nie zrobił ani kasy, ani niczem się nie przychylni do propagandy piłki nożnej. Było to poprostu 90 minut kopania piłki i to dość nudnego, tembardziej, że reprezentacja klubów żydowskich składała się z B-klasowych i 2 rezerwowych graczy A-klasowej Makabi. To też gra stała na poziomie klasy B. Słowem fiasko na całej linii.

Do 15 minut gra wyrównana, nawet przy pełnej przewadze reprezentacji klubów żydowskich, która atakując głównie prawą stronę, Krumholz (Makabi) i Lieberman (Hakadur) są motorami ataku. Pierwszą bramkę dla ligowców strzelił Adamek (Wisła) z przeboju. Kilka minut później strzela dalsze dwie bramki Łyko (Wisła), wskutek błędu prawego pomocnika Henkera (Hakadur), najsłabszego zresztą gracza na boisku. Następuje kilka zmiennech ataków aż Krumholz (Makabi) po przeboju strzela ostro. Piłka odbija się o

obrońcę i wpada do bramki. W chwili później zaprzęszcza lewy łącznik reprezentacji klubów żydowskich pewną pozycję z dwóch metrów.

Tuż przed przerwą Artur (Wisła) podwyższa wynik, uzyskując czwartą bramkę. Po przerwie ligowcy opowiadają znowa boisko, grają jednak nunszalanko i odciecenia. W tym okresie gry uzyskują bramki: Łyko 2) Artur 2, Kisielński (Wisła) z karne go. Z drużyny ligowców wybijali się: Łyko, Artur i Jezierski (Wisła), reszta przeciętna. W drużynie klubów żydowskich za służą na wyróżnienie jedynie: Grünberg i Krumholz; nielicznie zebrana publiczność, około 500 widzów, z niesmakiem opuszczała boisko. Sedziował p. Knobel.

W Krakowie rozegrano spotkania: Wawel — Reprezentacja klubów podgórskich 2:2, Sifa — Hakadur 5:3, Krowdza — Zwierzyński 1:0, Legia — Czarni 2:2, Olsza — Nadwiślan 4:2, Grzegorzec — Garbarnia 1:4, Eobzowianka — Patria 4:2. Wszystkie po wyższe zawody odbyły się na rzecz PZPN-u.

Reyman Jan wystąpi po raz pierwszy w zespole Wisły na meczu z Polonia warszawską.

Selinger, środkowy napastnik Makabi krakowskiej zażądał skreślenia z klubu.

FRESCO

owocowe, mletowe
cukierki ciagnace

WEDLA

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokosci 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 35/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8-02-40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje we wtorek, czwartki i piatki od 12—2.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI